

ad R 912² 1907
1934/1-24



Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy.

Nakład 40000 egzemplarzy.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 1.

BYDGOSZCZ, środa dnia 3 stycznia 1934 r.

Rok XXVIII.

Stan obleżenia w Rumunji.

Angelescu premierem. — Szwagier śp. Duca strzela do mordercy. — Aresztowanie wodza „Żelaznej Gwardji“. — Ustawa o obronie państwa.

(Telefonem od własnego korespondenta).



Jan G. Duca,

Rumuński premier, o którego zamordowaniu donosiliśmy w numerze sobotnim.

Bukareszt, 2. 1. Po posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem nowego premiera Angelescu wydano komunikat zapowiadający ogłoszenie stanu obleżenia, począwszy od północy, dnia 31 grudnia 1933 r.

Wszyscy urzędnicy należący do organizacji terrorystycznych będą niezwłocznie zawieszani w urzędowaniu. W opracowaniu jest również projekt ustawy o obronie państwa.

Dzienniki podają wiadomość, że w piątek wieczorem bezpośrednio po do-

konaniu zamachu na premiera Duca szwagier zamordowanego Michnunesi, który był świadkiem zamachu wtargnął do aresztu na dworcu w Sinaja i strzelił kilkakrotnie do zamachowca. Większość strzałów chybiła, tylko jedna kula zraniła Constantinescu lekko w ramię. Zaalarmowana żandarmerja ubezwładniła szwagra śp. premiera.

Zamachowiec Constantinescu i jego współnicy staną przed sądem wojennym.

W dniu 29 grudnia 1933 r. o godz. 12,30 gdy na dworcu w Sinaja znajdowały się ogromne tłumy w związku z orzwieżeniem zwłok premiera Duca do Bukaresztu, wybuchła petarda, wywołując silną detonację. Przypuszczają, że petardę porzucił jeden z zamachowców.

Policja rumuńska przeprowadziła szereg aresztowań wśród członków Żelaznej Gwardji. M. in. aresztowano przywódcę Żelaznej Gwardji emerytowanego generała Cantacuzino.

Zarząd miasta Przemyśla rozwiązany.

Miasto otrzymało komisarza.

Lwów, 2. 1. (PAT). Urzędowo komunikują: Z powodu złej organizacji pracy i nienależytego wywiązywania się z swojego obowiązku, p. minister spraw wewn. decyzją z dnia 30 grudnia 1933 r. rozwiązał wspomniany zarząd i powołał na stanowisko tymczasowego przełożonego gminy miasta Przemyśla byłego starostę łańcuckiego p. Leonarda Chrzastowskiego oraz na stanowisko jego zastępcy inż. Ludwika Skorskiego z powiatowego zarządu drogowego w Przemyślu. Obecnie rada miejska miasta Przemyśla urządzuje nadal.

Szopka „Poznańczyków“ na niemieckiej Wystawie Wschodu.

Bezprzykładne igrzyska hakatysty Lüdtkego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 1. „Wystawa niemieckiego wschodu“ lub tego rodzaju instytucje jak „Związek Poznańczyków“ mogłyby nas w zasadzie tylko śmieszyć. Gdy przedstawiciele hakaty, którzy wypaśli sobie brzuchy na chlebie polskim, dają wyraz „miłości ku Poznańskiemu“, można wzruszyć ramionami nad tą mieszaniną wilczego apetytu z bezgraniczną głupotą.

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy urzędowy „Völkischer Beobachter“

w noworocznym numerze wiadomość o nowej szopce „Związku Poznańczyków“ na wystawie wschodu zaopatruje tytułem „Posener Land — deutsches Land“.

Gdy pozostałe pisma usiłowały zgleichszaltować to wystąpienie z oficjalną polityką Niemiec, „Völkischer Beobachter“ zamieścił osnowę mowy prezesa „Związku Poznańczyków“ p. Lüdtkego, który jest — co warto specjalnie podkreślić — kierownikiem głównego wydziału urzędu dla spraw zagra-

nicznych partii narodowo-socjalistycznej, a więc prawą ręką słynnego Rosenberga.

P. Lüdtko oświadczył, że hasłem „Związku Poznańczyków“ jest: „cośmy, utracili nie może być stracone“, powołując się na Bismarcka, który docenił wartość Poznańskiego, jako łącznika między Prusami Wschodnimi a Śląskiem. P. Lüdtko stwierdził, że Poznańskie jest rdzennie niemieckim krajem („kerndeutsch“). Jak daleko sięga ludzka pamięć, kraj ten zdaniem mówcy był wzięty w posiadanie niemieckie. Traktat wersalski odebrał większą część Poznańskiego, nie pytając się o głos ludu, który był za Niemcami. (?)

Do tych bezprzykładnych igrzysk, które spokojnie wysłuchać mogą tylko tacy kaci ludności polskiej, jak „niemieccy poznańczycy“, p. Lüdtko dodał na zakończenie, że jego związek oświadcza się za pokojową linią polityki wodza i pokojowym wyrównaniu sporów na wschodzie.

Jeżeli porównamy politykę oficjalną Niemiec z tego rodzaju wystąpieniami, to musimy stwierdzić, że albo pokójowość Hitlera jest źle wyreżyserowanym manewrem, albo p. Lüdtko pozwala sobie kpić w żywe oczy ze swego wodza z takim rozmachem, którego mógłby mu pozazdrościć najgorszy wróg Niemiec.

Nie mamy żadnych złudzeń co do zabobnych instynktów Niemiec, ale do żeby oficjalny organ niemiecki pozwalał sobie zamieszczać treść tego rodzaju przemówień i nazywać Poznańskie — niemieckim krajem oraz wyciągać łapczywą rękę po polskie terytorja, to jest już rzeczą niesłychaną i musimy tego rodzaju uroszczenia odeprzeć z całą siłą.

Apetyty Niemców poznańskich możemy zaspokoić takim kopnięciem, jakie w dniu 27 grudnia otrzymali od rdzennie polskiej ludności poznańskiej.

Na marginesie tej sprawy wyrażamy nadzieję, że nasze MSZ potrafi się zapytać w Berlinie, kto jest odpowiedzialny za prowadzenie polityki w stosunku do Polski — kanclerz Hitler, czy p. Lüdtko?
St. Ro.

Marja Dąbrowska — laureatka państwowej nagrody literackiej.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). W ub. sobotę odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministra oświaty, celem przedstawienia p. ministrowi odpowiedniego wniosku.

Wysunięte zostały nast. kandydatury: M. Dąbrowska, K. Hlakowiczówna, Z. Nałkowska, J. Parandowski i K. Wierzyński.

Po przeprowadzonej dyskusji sąd konkursowy jednogłośnie wypowiedział się za kandydaturą Marji Dąbrowskiej, biorąc pod uwagę całokształt jej działalności artystycznej, jak i wydatną twórczość w ciągu ostatnich kilku lat. Decyzja sądu konkursowego spotkała się z uznaniem całej prasy warszawskiej i najszerzych sfer. Książki laureatki podbiły szerokie koła czytelników, uzyskując dużą popularność.

W latach ostatnich wydała ona 3-tomy powieści pt.: „Noce i Dni“. Całość ma objąć 4 tomy.

W powieściach tych poddała ona wnikliwej analizie świat wewnętrzny mężczyzn i kobiet.

Laureatka p. Dąbrowska weszła w szranki pisarskie, jako nowelistka, zwracając odrazu na siebie uwagę.

Dziś praca jej została uwieczniona za służeniem powodzeniem i wyróżnieniem.

Wielka afera szpiegowska we Francji.



Olbrzymią sensację w całej Europie wywołało wykrucie w Paryżu szajki szpiegowskiej, która siecią swych działań obejmowała prawie całą Europę. W tej aferze szpiegowskiej nowością jest fakt, że szajka pracowała nie specjalnie dla jednego mocarstwa, lecz zdobywała cenne materiały i sprzedawała temu, kto najwięcej płacił. Na fotografii widzimy Marję Mermett główną oskarżoną, która opuszcza w towarzystwie swego adwokata gabinet sędziego śledczego. Na prawo drugi bohater afery prof. Martin, urzędnik ministerstwa marynarki, który uchodzi za genialnego poliglotę. Zdołał on opanować 68 języków.

10 zwęglonych zwłok ludzkich pod gruzami samolotu Kolonja-Londyn.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 2. 1. Samolot pasażerski „Apollo” należący do brytyjskiej linii lotniczej „Imperial Airways” skutkiem mgły zaczął o maszt radiostacji w Ruyselede w pobliżu Brugge w Belgii. Wskutek tego zderzenia maszyna spadła na ziemię, stając w oka mgnieniu w płomieniach. Z pod kadłuba samolotu wyciągnięto 10 zwęglonych zwłok ludzkich. Ośmiu pasażerów pilot i ra-

djooperator zginęli na miejscu. Wśród zabitych znajduje się również dyrektor spółki „Pepege” Halpern.

Realizacja Pożyczki Narodowej dokonuje się pomyślnie.

Warszawa, 2. 1. (PAT). Dziś rozpocznie się czwarty z kolei etap realizacji Pożyczki Narodowej. Spłata trzech pierwszych rat tej pożyczki wypadła bardzo pomyślnie z dobrym stosunkowo odsetkiem opieszalnych subskrybentów zalegających ze spłatą drugiej i trzeciej raty. Dzięki odpowiedniej akcji komitetów obywatelskich oraz organizacji gospodarczych i zawodowych prawie już w całości dokonano wpłaty przypadających sum. Należy wobec tego przypuszczać, że czwarta rata zostanie wpłacona przez wszystkich subskrybentów, którzy wnosząc pierwsze dwie raty należycie rozumieją obowiązek obywatelski jak również dobrze pojęty interes osobisty przez lokowanie swoich oszczędności w Pożyczce Narodowej. Od wtorku armia subskrybentów ruszy do placówek subskrypcyjnych i po raz czwarty wywiąże się z przyjętych zobowiązań wobec Skarbu Państwa.

Napad rabunkowy na poczcie poznańskiej.

Poznań, 2. 1. (Tel. wł.). W sobotę w godzinach popołudniowych dokonano zuchwałej kradzieży pieniędzy w urzędzie pocztowym mieszczącym się w gmachu Dyrekcji Poczł. Szajka złodziejska okradła z bilonu na sumę zł 500.— 16-letniego posłańca firmy Gbiorczyk. Kiedy posłaniec rzucił się w po-goń za złodziejami, jeden z współników złodzieja podstawił mu nogę, wskutek czego Czechowski upadł na ziemię.

Złodzieje zbiegli z pieniędzmi. Pościg, mimo że działo się to w urzędzie, w którym znajdowało się wiele osób, był bezskuteczny.

Nominacja lordów.

Londyn, 2. 1. (PAT.) Z okazji Nowego Roku król angielski nadał wielu obywatelom Wielkiej Brytanji tytuły i godności lordów i sirów. M. in. tytuł lorda otrzymał jeden z najpopularniejszych przemysłowców samochodowych Morris, który rozpoczął swą karierę w Oxfordzie przed 35 laty jako prosty mechanik, dziś Morris stoi na czele największej i najpopularniejszej w Anglii fabryki samochodów. Sirem mianowany został jeden ze znanych działaczy żydowskich w Anglii Awigdor Goldsmid, prezydent agencji żydowskiej i zasłużony pracownik na niwie kolonizacji żydów w Palestynie. Goldsmid niedawno wybrany został na skarbnika ogólno-żydowskiej komisji pomocy ofiarom prześladowań hitlerowców. Mianowanie Goldsmida sirem motywowane jest jako posunięcie polityczne, potępiające antyżydowską politykę hitlerowską.

Złe omen.

Tumany mgły pokryły Londyn.

Londyn, 2. 1. (PAT.) Wczoraj nad południowo-wschodnią częścią Anglii zapanowała gęsta nieprzenikniona mgła. W Londynie mgła jest tak silna, jakiej tu nie odczuwano od trzech lat. Widzialność wynosi od 4—5 metrów, to też na głównych ulicach Londynu samochody i omnibusy wprost pełzną jeden za drugim.

Ulgi w taryfie pocztowej.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Z dniem 1 bm. zostały wprowadzone następujące niższe taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej:

40% zniżka za telefony międzymiastowe, prowadzone od godz. 19-ej do 8-mej rano. Za rozmowy pilne — tylko podwójna opłata. Zostały skasowane opłaty za zamawianie rozmów telefonicznych.

W taryfie telegraficznej zostały wprowadzone telegramy reklamowe.

W taryfie pocztowej wprowadza rozporządzenie zwiększenie wagi listów do 1 kg. zarówno miejscowych, jak i zamiejscowych.

— Dnia 2 stycznia została ponownie otwarta lotnicza komunikacja pocztowa i pasażerska na linii Moskwa—Berlin.

— Bandyci chińscy porwali misjonarza włoskiego Ojca Anselmi, który od r. 1922 przebywa w Chinach.

Warszawa w noc sylwestrową szalała

Restauracje, teatry i kina były przepelnione. Nowy Rok przypomniał zabawowiczom, że nie ma powodu do radości.

Ostatnia kartka kalendarzowa została zdarta. Burzliwy rok 1933 zakończył swój żywot. Zgrzybiały starowina, który służył nam przez 365 dni i nocy odszedł, żegnany bez najmniejszego żalu. Piętnastolecie światowego stanu rzeczy po wielkiej wojnie wycisnęło na nim tak bardzo przykre i uciążliwe piętno. Rok 1933 zabrał więc swe lary i penaty i zaszyje się w niepamięci ludzkiej.

Na ulicach Warszawy i w licznych lokalach, kinach i teatrach oraz salach balowych rozległo się jedno wołanie:

— Niech żyje Nowy Rok! — Niech żyje! — Niech żyje!

Warszawa oszalała w tej samej chwili. Dziesiątki tysięcy ludzi chwyciło za kielichy, aby zapić stary i przywitać Nowy Rok. Oprócz stałych lokali rozrywkowych, teatrów i kin zarejestrowano powyżej 180 zabaw w różnych salach wielkiej Warszawy.

Jakoś tam będzie — szło z ust do ust. A więc gazu! Naprzód! Gazu!

Na wieży ratuszowej na Pl. Teatralnym zegar wydzwonił godz. 12-tą. Był to znak, że rozpoczęła się noc zabaw i zapomnienia w okresie szalejącego kryzysu. Najweselsza to była noc w stolicy. Pensje już wyplacono w piątek, więc też w kieszeniach było jeszcze trochę grosza. Elita bardziej pobrzęki-

wała kieliszkami i bardziej się cieszyła, bo też ma z czego się cieszyć. Najmniej odczuwa kryzys. Pensje „elitowców” poszły przecież znacznie w górę. Niech tam sobie maluczy postępują „Wolno psu na księżyc szczekać!” Ot co!

W restauracjach warszawskich był ścisk niebywały.

Restauratorzy nie zawiedli się na Sylwestrze. Zabrakło nawet miejsc, z czego skorzystały mniejsze i skromniejsze zakłady gastronomiczne i kawiarniane.

Tradycyjny bal literatów i dziennikarzy w salch reductowych otworzył oficjalnie karnawał. Wesolo tam było i bardzo przyjemnie. Do tańca przystępowały niezmordowane aż trzy orkiestry. Ścisk panował tam przysłowiowy.

Balowali pozatem wioślarze, handlowcy, akademicy i t. d. i t. d.

Kina wystąpiły z nocnymi programami. Dużem powodzeniem cieszyły się wesołe rewje. Niektórzy popularni artyści występowali w kilku imprezach. Chodziło o wykorzystanie konjunktury. Np. utalentowany Walter brał udział w ośmiu przedstawieniach.

Tramwaje nocne kursowały do rana i były zawsze przepelnione. Stwarzały one konkurencję szoferom taksówek, którzy i tak szczególne mają powody, aby sobaczyć na czas kryzysowy.

Dwa dni świąt usławiła przepiękna pogoda. Dnie były ciepłe, słoneczne i bezwietrzne; także były piękne noce, choć niebo pokrywało się chmurami.

Na zamku warszawskim.

W Nowy Rok na Zamku królewskim Pan Prezydent przyjmował noworoczne życzenia według ustalonego i wspaniałego ceremonjału. Imieniem Zw. Dziennikarzy życzenia noworoczne złożył Panu Prezydentowi wiceprezes Grostern, imieniem klubu sprawozdawców parlamentarnych red. Michalski. Szczegóły z tej uroczystości na Zamku znajdują Szan. Czytelnicy na innym miejscu. Katołicy w dniu tym zebrał się wraz z całym duchowieństwem w pałacu arcybiskupim, składając zwierzchnikowi kościoła kard. Kakowskiemu najserdeczniejsze życzenia noworoczne.

Przepowiednie popularnej wróżki warszawskiej.

Tematem rozmów sylwestrowych i noworocznych była przepowiednia popularnej warszawskiej wróżki Jadwigi Domańskiej, która na rok 1934 przepowiedziała co następuje:

W maju dojdzie do wielkich nieporozumień, jednak do wybuchu wojny nie przyjdzie. Dalszy kryzys wywoła wśród ludności jeszcze większe niezadowolenie, które ujawni się nazewnątrz. W sierpniu nastąpi pewne odprężenie, ale to nie zmieni postaci stanu rzeczy. Pomiędzy Ameryką, Niemcami i Włochami mogą nastąpić układy. Straszne kataklizmy we Francji. Trzęsienie ziemi we Włoszech, Ameryce Południowej i na Bałkanach. W Rosji zmiana ustroju. Nie carat, ale zreformowana republika przyjdzie do głosu. Punkt ciężkości wobec zaniku narodowości przeniesie się na zagadnienie rasy. Na Francję duży wpływ ma rasa semicka. Dużo nieszczęść, dużo... W Anglii pogrom żydowski. Wschód wciąż działa. Świat idzie ku wielkim zmianom.

Odpowiedź Francji.

Niemcy czekają na interwencję Mussoliniego i Simona.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 2. 1. W dniu wczorajszym ambasador francuski Francois Poncet wręczył kanclerzowi Hitlerowi oczekiwane od szeregu dni Aide memoire rządu francuskiego i jak podaje komunikat urzędowy zaopatrzył go ustnymi wyjaśnieniami. Treści memorandum prasa niemiecka nie podaje. Tylko „Berliner Tageblatt” w depeszy z Paryża donosi, że memorandum utrzymane jest w bardzo uprzejmym tonie i daje wyraz życzeniu Francji, aby osiągnąć porozumienie z Niemcami.

Kanclerz Hitler po przyjęciu memorandum i po noworocznej audjencji

wyjechał do swej siedziby bawarskiej Berchtesgaben, skąd powróci do Berlina dopiero po 3-ch Królach.

Jak donoszą z Rzymu min. angielski Simon powróci już 3-go bm. Niemcy oczekują interwencji włoskiej i akcji pośredniczącej Mussoliniego i Simona. Dlatego też decydującym będzie wynik rozmów rzymskich i zakulisowe rozmowy Röhma na Capri.

St. Ro.

Po zabawie śmierć.

2 muzykantów pod kołami pociągu.

Lublin, 2. 1. (PAT). W dniu 1 stycznia w południe na moście pod Trawnikami pociąg osobowy, jadący z Chelma do Lublina wpadł na idących torem, a powracających z zabawy trzech muzykantów. Dwóch z nich poniosło śmierć na miejscu, trzeciego ciężko rannego przewieziono do szpitala w Lublinie.

Sylwester w Berlinie.

Berlin, 2. 1. (Tel. wł.). Sylwester minął w Berlinie znacznie spokojniej niż w ubiegłych latach. W okolicy Charlottenburgu i zachodniej dzielnicy Berlina dało się odczuć brak bogatych żydów, którzy zbojkotowali Sylwestra w obawie przed podchmielonymi nazistami.

St. Ro.

— W Prusach nakazano umieścić na dawnych miejscach w biurach urzędowych portrety b. dynastji Hohenzollernów oraz godła monarchji, które usunięto po ogłoszeniu republiki w r. 1918.

Przepowiednia Mussoliniego na r. 1934

Za 10 lat świat będzie faszystowskim?

Londyn, 2. 1. (PAT). „Sunday Dispatch” zamieszcza artykuł Mussoliniego, który przepowiada, że rok 1934 będzie rokiem, decydującym dla przyszłości faszyzmu, jako sytemu rządzenia państwowego dla całego świata. Mussolini twierdzi, że idea państwa korporacyjnego przeniknie w ciągu następnego roku wszędzie. M. in. Mussolini pisze:

„Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, ale wszystkie drogi z Rzymu prowadzą na cały świat”.

Za 10 lat świat będzie, zdaniem Mussoliniego faszystowskim.

Mussolini wysuwa w swym artykule również konieczność reformy Ligi Narodów, podkreślając jednak że włoska idea wcale nie oznacza osłabienia mniejszych państw. Rok 1934 winien, zdaniem Mussoliniego, przynieść porozumienie pomiędzy wielkimi mocarstwami w przeciwnym bowiem razie Mussolini zapowiada powrót do starego systemu równowagi mocarstw.

Największa sensacja świata katolickiego.

Papież Pius XI zamierza zwołać sobór watykański.

Ojciec św. zamierza w najbliższym czasie ogłosić bullę, zwołując sobór watykański, odroczone w dniu 20 września 1870. Ówczesny sobór odroczył się bez powzięcia uchwały.

Przed 63 laty, gdy zwycięskie oddziały Garibaldiego wkroczyły do Rzymu i państwo papieskie przestało istnieć, obradował w bazylice św. Piotra sobór, zwołany przez Piusa IX. Na porządku dziennym były bardzo ważne sprawy. W komisji toczyły się burzliwe obrady nad kwestją, czy nieomylność papieża ma być ogłoszona jako dogmat. Gdy przyszło do głosowania, delegaci niemieccy, austriaccy i węgierscy głosowali przeciw (non placet).

Pomimo tego większość na posiedzeniu uznała naukę o nieomylności papieża za dogmat Kościoła katolickiego.

Do dyskusji nad projektowaną reformą prawa małżeńskiego nie doszło. W dniu, gdy generał Kancler, dowódca wojska papieskiego wycofał swych żołnierzy z pola walki i wywiesił białą chorągiew na kopule bazyliki św. Piotra, sobór przerwał obrady.

Jak donosi korespondent rzymski „N. W. J.“, Ojciec św. zamierza zwołać osobną bullą odroczone sobór. Od wielu już lat sfery kościelne życzą sobie zwołania soboru, celem załatwienia szeregu ważnych spraw kościelnych.

W czasie, gdy nie było państwa watykańskiego, ustawy kanoniczne uniemożliwiały zwołanie soboru. Od roku 1929, t. j. od zawarcia traktatu laterańskiego nie już nie stoi na przeszkodzie.

Sobór powszechny jest jedynym organem Kościoła katolickiego, gdzie rozstrzyga się wszelkie kwestje przez głosowanie. W każdym innym wypadku o wszystkich sprawach Kościoła rozstrzyga wyłącznie i jedynie papież, jako następca apostołów i namiestnik Chrystusa na ziemi.

Obecny sobór ma zająć się sprawami niezakończonymi na soborze w roku 1870, a poza to na specjalne życzenie O. O. Jezuitów ma być załatwione ogłoszenie dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Marii Panny. Jak wiadomo, od 200 lat Kościół głosi, że Najsw. Marja Panna została z ciałem i duszą wzięta do nieba.

W soborze powszechnym bierze udział 24 kardynałów z Rzymu i 29 z poza Rzymu, 11 patriarchów, 248 arcybiskupów, 900 biskupów, 38 opatów oraz generałów zakonów.

Ojciec św. tylko otwiera i zamyka sobór, natomiast w obradach udziału nie bierze. Obrady w komisjach są tajne. Po przeprowadzeniu dyskusji na pytanie przewodniczącego kardynała, delegaci odpowiadają „placet“ lub „non placet“ i większość głosów rozstrzyga bezapelacyjnie o zagadnieniach.

Termin zwołania soboru nie jest jeszcze oznaczony. W każdym razie, jak donosi „N. J. W.“, Ojciec św. zajmuje się obecnie głównie dwoma zagadnieniami: sprawą kanonizacji papieża Piusa IX i zwołania soboru watykańskiego.

Nawrócenie Hiszpanji. Rząd hiszpański gotów jest zawrzeć konkordat.

W czasie debaty w korytarzach prezes ministrów Lerroux, omawiając kwestję stosunków religijnych w kraju, oświadczył m. in.:

Kościół katolicki jest reprezentowany za zgodą rządu hiszpańskiego w Madrycie. Hiszpanja gotowa jest nawiązać rokowania z Watykanem, jeżeli ten podejmie odpowiednią inicjatywę. Rząd gotów jest wysłuchać przychylnie wszelkich rad, któreby mogły przyczynić się do przywrócenia pokoju religijnego w Hiszpanji.

List z Berlina.

Na pobojuwisku prasy niemieckiej

Kraina „Zeitungsresserów“ odzwyczajają się od czytania.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, w grudniu.

Gdy za wejmarskich czasów ktoś z niezdecydowaną miną zatrzymał się przed kioskiem z gazetami, usłużny „Zeitungs-Fritze“ (Fryc od gazet — dosłownie) zaśpytywał pytaniami:

— „Voss“? „DAZ“? „Be-Te“? „Vorwärts“?

Dziś ten potok nazw i skrótów popularnych pism berlińskich został zastąpiony czemś innym. Fachowe pytania brzmią:

— „Bohemia“? „Baseler“? „National“?

„Bohemia“ wychodzi w Pradze czeskiej, „Baseler Nachrichten“ i „National Zeitung“ w Szwajcarii w Bazylei. A stara ciocia „Voss“, czy wielko-przemysłowa „Deutsche Allgemeine Zeitung“, czy „Berliner Tageblatt“ leżą w kącie, jakby się wstydząc swego wyglądu i poniżenia, niewspominając o

zapomnianym trupie socjalistycznego „Vorwärtsa“.

Sytuacja ta nie budzi zachwyty nawet wśród narodowych socjalistów. Pan Amann, prezydent świeżo stworzonej Izby Prasy zadzwonił na alarm i, choć „docenił“ prawo narodowo-socjalistycznych gazet do przewodnictwa, oświadczył bez ogródek, że

„z pośród dawniejszej prasy burżuazyjnej, w szczególności prasa regionalna jest koniecznym sojusznikiem prasy bojowej.“ (hitlerowskiej — przyp. aut.)

Byłoby błędem, gdyby wskutek niezrozumienia zadań zabierało się tej prasie jej obszar życia i tępą niszcząc wartość, których się później nie da odbudować.

Jak się więc przedstawia to „niszczenie“? — Oficjalnych danych statystycznych nie-

ma. Odnośne roczniki względnie wydawnictwa związku niemieckich wydawców albo się „jeszcze nie ukazały“ albo poprostu milczą. Zostaje więc tylko możliwość wywiadu z czynnikiem nieoficjalnym, ale ogromnie miarodajnym, z „Zeitungs-Fritzem“.

— Jak idą interesy?
W odpowiedzi otrzymuję spojrzenie pełne pól na pół zdumienia i oburzenia. Dodać więc, że wiem dobrze, jak jest podle, ale chciałbym się dowiedzieć szczegółów.

— Dawnej burżuazyjnej prasy — odpowiada udobruchany sprzedawca — nikt do słownie nie chce czytać. Przed przewrotem sprzedawałem w niedzielę czterdzieści, czasem nawet i pięćdziesiąt numerów „Berliner Tageblattu“. Dziś jest dobrze, jeśli mi się uda sprzedać trzy!!! W dniu powszednie odchodzi jeden, najwyżej dwa. To samo dotyczy się „Vossische Zeitung“, „Deutsche Allgemeine“ szła doskonale, dokąd ją prowadził dr. Klein i odważał się na odrobinę krytyki. Gdy go usunięto, cała poczynność skończyła się bez reszty. Ba, nawet sportowa „B. Z. am Mittag“ nie idzie. Najwyżej sprzedaje trzy egzemplarze, gdy dawniej nie obeszło się bez dziesięciu lub piętnastu.

— A jak jest z prasą ilustrowaną?

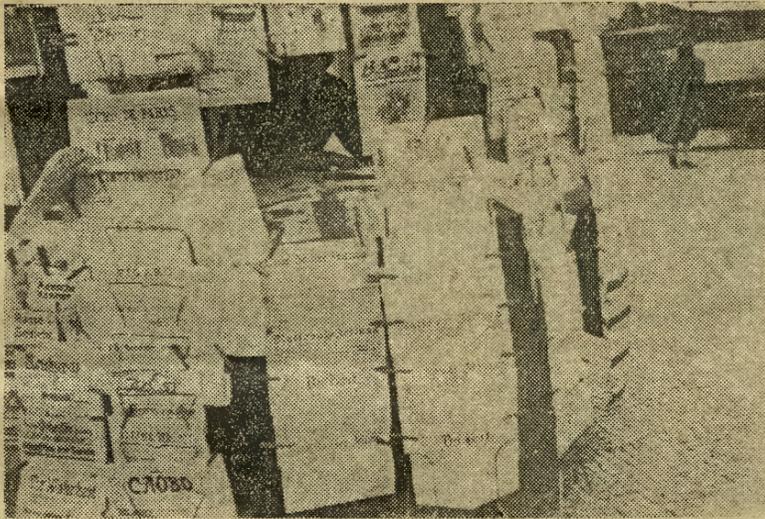
— Również nie chcą czytać. W „Illustrierte“ jest na pierwszej stronie Goebbels, na ostatniej Goering, w środku poświęcenie jakiegoś pomnika i ktoś ma za to dać co nieźle dwadzieścia fenigów? — sierdzi się „Fritz“.

— To chyba narodowo-socjalistyczna jest rozchwytowana?

— Za tym towarem najmniej się rozbijają. Kto kupuje z kiosku „Völkischer Beobachter“ lub „Angrif“, nie dostaje pokwitowania, jak przy zapłaceniu prenumeraty. Cóż mu więc przyjdzie z pojedynczego numeru? — pyta się filuternie mój niezwykle rozgarnięty rozmówca.

— No, a zagraniczna?

— Jeszcze parę miesięcy sprzedawałem do 30—40 „National“ i drugie tyle „Bohemi“ i „Baseler“. Ale i to się zaczyna kończyć. Teraz idzie tylko połowa, bo Szwajcary w obawie konfiskat mało o Niemczech piszą. Chociaż to niezupełnie tłumaczy sprawę. Niedawno „Temps“ siedzi w ilości



Wszystkie berlińskie kioski gazetowe niemal bez wyjątku reklamują na przodzie gazety zagraniczne podobnie jak nasz na zdjęciu.

Antoni Marczyński.

(33)

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

Nie było przesady w tem, co zauważył zdaleka. Więcej, niż dwa tuziny wielbicieli otaczało piękną tancerkę, która w fantazyjnej pyjanie plażowej wyglądała może jeszcze korzystniej, niżli w tualencie balowej; przynajmniej małemu gentlemanowi więcej się podobała w tym stroju...

— O, pan Kilurk! — klasnęła w dłonie z radości. — Ogniem się cieszę, że pana widzę... A wczoraj czekałam, czekałam... naprzóżno.

Mały gentleman rozczulony tak miłym powitaniem przyłgnął ustami do białej, starannie wypielęgnowanej rączki i całował ją bez „licznika“, dopóki go nie spłoszył złowrogi pomruk któregoś z rywali.

— Proszę usiąść tuż przy mnie, — wyszeptala.

Łatwo jej to było powiedzieć, lecz wykonać? Każdy z adoratorów starał się znaleźć jak najbliższą piękną tancerkę, więc też najbliższy ścisł panował tuż obok sterty poduszek, na których spoczywała, i nikt nie zamierzał

rezygnować ze swojego miejsca na rzecz nowego konkurenta.

— Pani życzenie jest dla mnie rozkazem, — odparł pan Kilurk, nie mogąc się zdecydować, któremu by tu gentlemanowi usiąść na głowie, — ale jeżeli spełnienie tego życzenia wywoła kilka konfliktów międzynarodowych, to...

— Słusznie, — przyznała. — Czy pan umie pływać?

— Owszem, pływam nieźle, o ile jest dosyć wolnego miejsca.

— Pan sądzi, — zachichotała srebrzyście, — że w morzu będę równieź tak obłożona, jak tutaj? — Powstała i zaczęła zdejmować pyjamę.

— Oooch — jęknął milioner argentyński, — znowu nas pani ciągnie do wody?

— Bynajmniej, don Pedro. Ja nigdy nikogo nie ciągnę! I tylko pana Kilurka proszę, by mi dotrzymał towarzystwa. Panowie mogą tu zostać.

— Nie możemy! — odparli satelici zgodnym chórem. — Zostać bez pani?! — Na wyścigi zaczęli ściągać płaszcze kąpielowe, pyjamy, sandały; Blanka Ersing nawet do kąpeli musiała iść z swoim licznym orszakiem.

— Na głębszą wodę żaden z nich nie pójdzie, — pocieszyła szeptem małego gentlemana, — i będziemy mogli porozmawiać swobodnie.

Tak się też stało. Dwumetrowej wysokości fale Atlantyku odstraszyły rychno kiepskich pływaków; nie umieli ich przebić, lyknęli sporo gorzkawej

wody, jeszcze więcej piasku z dna i musieli pozostać tam, gdzie woda sięgała im zaledwie do kolan, i gdzie od biedy można było stawić opór grzmiącym grzywaczom. Tylko raśowy don Adolfo de Cárcer, Gustaw Ersing i Kilurk dotrzymywali towarzystwa Blance, która czuła się tutaj, jakby w swoim żywiole.

— Czarujący efeb z plaży przemienił się w cudną rusalkę! — Wyglaszając ten komplement, mały gentleman odwrócił się bokiem do fal i w tym momencie runęła nań znienacka potężna góra wody. Pomimo rozpaczliwego oporu porwała go ze sobą, zmusiła go do magnięcia tuzina kozłów, do pocałowania dna morskiego, aż wreszcie wyrwał się z jej szponów, potłuczony, oszołomiony, z trudem łapiący oddech. Kiedy się obejrzał, dostrzegł w odległości dobrych trzydziestu metrów Gustawa Ersinga i hiszpańskiego arystokratę, a nieco bliżej Blankę, płynącą tutaj cwałem.

— Do licha! Ładny kawalek się przejechałem, — stwierdził.

— Dał się pan zaskoczyć?

— Ja? Pani żartuje, panno Blanko, — wypierał się i wypluwał raz po raz morską wodę dyskretnie, ale obficie.

— Ja tylko udawałem łódź podwodną.

— Z podwójnym periskopem, co? — rozśmiała się. — Bo obydwie pańskie nogi wierzgały nad wodą tak rozpaczliwie, że już się porządnie zaniepokoiłam o pana... Tak, to była niewątpliwie dziewiąta fala. Przed nią trzeba się mieć szczególnie na baczności.

— Ba, a jak ją rozpoznać? Niestety te bałwany nie są ponumerowane...

Zrównali się i popłynęli ramię w ramię, trochę naukos od brzegu, aby uniknąć spotkania z Gustawem i don Adolffem.

— Niechże nareszcie nam nikt nie przeszkadza, — myślał pan Kilurk, autor tych chytrych „nawigacyjnych“ manewrów.

— Chciałam się pana o coś zapytać, panie Kilurk... Lub raczej, o kogoś!

— Mianowicie?

— Mianowicie o niejakiego Karola Feh'a. Jest to jeden z kandydatów, jacy zgłosili się na skutek mojego ogłoszenia.

— Pani poszukuje szofera?

— Tak. Zgłosiło się kilku, między nimi ów Karol Feh, który ostatnio pracował u państwa Deplatów. Świadczenia ma bardzo przyzwoite, ale pan chyba wie, jak to ze świadectwami; największemu leniowi, czy nawet złodziejowi wystawia się piękne świadectwo odejścia, byle się raz pozbył takiego ananasa, a ubrać w niego bliźnich. Dlatego ja nie przywiązuję żadnej wagi do tych świśków, i wolę zawsze ustne referencje byłych chlebowców...

Niestety, w tym wypadku ta metoda nic mi nie pomoże; pan Deplat zginął, pani Deplat podobno wyjechała z Biarritz. Ale pozostał mi pan, panie Kilurk. Pan jest kuzynem Jana Deplata, prawda?

— Ttttak. Ale bardzo dalekim kuzynem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

do 20 egzemplarzy. Teraz tylko 5-8. Ludzie w Niemczech nie chcą czytać. Mają dość takich gazet. Jeśli tak dalej pójdzie — kończy „Zeitung-Fritz“ — zgłosimy się wszyscy po zapomogi do urzędu bezrobocia.

Pan Amann w cytowanym wyżej przemówieniu narzekał na „kolumny akwizytorów“, które „grasują niewiadomo w czym imieniu (p. Amann jako dyrektor „Volk, Beob.“ mógłby najlepiej powiedzieć w czym!)“, zbierając prenumeratę i inzeraty, ale na mocy moich obserwacji, ci akwizytorzy nie są przyczyną, tylko skutkiem istniejących stosunków. Przesładuje mnie pod tym względem początek odwolania, wniesionego przez jednego małego urzędnika, usuniętego z służby za marksizm i że wyrażanie się o Hitlerze jeszcze w 1931-szym roku (sic!!!). Wielostronnicowy ten akt zaczynał się w ten sposób:

„Protestuję gorąco przeciwko pomawianiu mnie o sprzyjanie partii socjalistycznej. Najlepszym dowodem moich narodowych uczuć niech będzie fakt, że już 1 lutego b. r. zaprenumerowałem sobie „Völkischer Beobachter“.

Co przyjdzie kupcowi, że się ogłosi w „Berliner Tageblatte“ lub innemu obywatelowi Trzeciego Reichu, że się będzie upierał przy prenumerowaniu dogorywającej „Voss“? — Czy nie jest znacznie lepiej, jeśli można wylegitymować swą prawomyślność choćby kwitem na prenumeratę „Angriffu“? — Inna rzecz, że najlepiej jest nie czytać. I przy pomocy większej ilości par oczów jak jedna, również nie ciekawego znaleźć w zgleichschaltowanej prasie nie można.

Sytuację tej tak świetnej i zasobnej do niedawna prasy można sobie wyobrazić. „Tempo“ zostało zamknięte. „Voss“ ukazuje się nie dwa, tylko raz na dzień. „Lokal Anzeiger“ zamiast polityki zamieszcza nowelki i „michalki“. „Börsen Courier“ roztopił się w „Börsen Zeitung“, „8-Uhr Abend Blatt“ zamiast 20 fen. kosztuje już 10 i też go nikt nie czyta. „12-Uhr Blatt“ południowy dogorywa. „Germanie“ czytuje zdaje się tylko jej redaktor naczelny, korektor i wicekanclerz Papan, jako główny akcjonariusz. O przelanej „Frankfurterer“ opinia zapomina. Z „Berliner Tageblattu“ zwanego szumnie „Weltblattem“ zostało jakaś konkurencja dla agencji telegraficznej Wolfa. Są tylko same telegramy, obfuskane z wszelkiej treści krytycznej. A i działy lokalne nie wyglądają lepiej od politycznych. O zbrodniach, samobójstwach, czy katastrofach ulicznych czyta się tak mało i tak skąpo, jakby te wypadki losowe zostały uroczyście zakazane przez wszechwładnych „nazich“. Któż się więc w takim razie ośmieli o nich pisać?

Istnieje jeszcze jedno miejsce w Berlinie prócz kiosków, gdzie można się dowoli wyplakać nad losem niemieckiej prasy. U wylotu „Kurfürstendammu w „Romanisches Kaffe“ zbierają się zdezonizowani książęta ósmego mocarstwa. Za cenę jednej szklanki kawy można zebrać drugą pełną, lecz nad rozpaczają dola tych nieszczęśliwców. Jeden z nich tłumaczy mi szeroko:

— Prasa w mundurze przestaje być prasą. Jeśli taka gazeta nie zawiera przetargów rządowych, to jej wartość spada poniżej poziomu powiatowego urzędnika. To jest coś jak afisz z urzędem rozporządzeniem. Choć go darmo przykleją na słupach, nikt go czytać nie chce.

— Wolność krytyki jest duszą pisma. Bez niej jest ono kawałkiem papieru, niepotrzebnie pobrudzonym farbą drukarską. Rząd dyktatorski również nie ma żadnej pociechy z uniformowanej prasy. Nie dowie się z niej opinii społeczeństwa, ani jej nie urobi. Ludzie przestają wierzyć gazetom, a zaczynają albo czytać prasę podziemną, albo puszczać w kurs najbardziej potworne plotki.

— U was w Polsce — ciągnął dalej mój rozmówca — podobno rząd ma również ochotę „gleichschaltować“ prasę względnie narzucać swe „Beobachtery“. Niech wam nasz przykład będzie ostrzeżeniem. Jeśli Niemiec słynny ze swego zamilowania do czytania i zasługujący na miano prawdziwego „Zeitungsfressera“ (zjadacza gazet) odwraca się od „ujednoliconej“ prasy, to cóż się może stać z Waszym społeczeństwem, które dopiero uczy się posługiwać gazetą?

Co można na to odpowiedzieć? — Czy istnieje rozsądny człowiek, któryby tym obawom mógł zaprzeczyć? — Przytaknąłem więc i zagłębiłem się w „Baseler“, aby się dowiedzieć, czy skrót mowy Simona, podany przez pisma berlińskie, nie był czasem zbyt „zgleichschaltowany“. I stwierdziwszy, że nieprzyjemne dla Niemiec miejsca zostały wypuszczone, doszedłem do przekonania z mym kompanem, że taka prasa jest wszystkim, tylko nie prasą St. Równicki

Dyżury lekarskie dnia 3. bm.: nocny: dr. Smolin, tel. 12-40; dzienny: dr. Herzberg.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obluże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obluże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszyn; dla Rumii, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężyca i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO“. Film, o którym mówi cały świat, p. t. „Dzisiaj żyjemy“.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Pikantna komedia „W pogoni za księżycem“ i nadprogram.

Kino „CZARODZIEJKA“. Przebojowy film polsko-czeski „Dwanaście krzesel“ z udziałem Vlasty Burjanem, A. Dymczy i Zuli Pogorzelskiej. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

PRZYJMOWANIE ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH U KOMISARZA RZĄDU.

W poniedziałek jako w dzień Nowego Roku Komisarz Rządu mgr. pr. Fr. Sokół przyjął w sali posiedzeń Rady Miejskiej życzenia składane dla Głowy Państwa i marszałka Piłsudskiego przez przedstawicieli miejscowych władz, urzędów, instytucji państwowych i prywatnych, przez przedstawicieli organizacji wojсковych, społecznych i zawodowych, wreszcie przez korpus konsularny, który życzenia swe złożył osobno w gabinecie Komisarza Rządu.

Wszyscy obecni wpisali się na wyłożoną listę życzeń.

Komisarz Rządu podziękował zebranych w krótkim lecz treściwym przemówieniu, poczem zaprosił gratulantów na skromne śniadanie do prywatnych apartamentów.

Bardzo miłe i rozczulające wrażenie wywarło życzenie małej 9-letniej Danusi Siejównej, uczennicy szkoły powszechnej przedmieścia Witomina, zamieszkałego przeważnie przez ludność robotniczą, za co z widocznym wzruszeniem Komisarz Rządu ucałował małą gratulantkę. Ojcem małej Danusi jest znany na Witominie działacz społeczny, p. Sieja, nurek Urzędu Morskiego, dzięki któremu przedmieście to wysunęło się na czoło tutejszych placówek kulturalnych.

W uroczystości tej wzięło udział przeszło 120 osób ze wszystkich sfer społecznych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

W magazynie nr. 3 spadła biała papieru na lewą nogę robotnika Kazimierza Swiwczyńskiego z Obluża Nowego i spowodowała złamanie nogi. Karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwego do szpitala Sióstr Miłosterdzia w Gdyni.

PRZESYŁKI POCZTOWE POCZTĄ LOTNICZĄ

Od 1 stycznia zaprowadza się odsyłkę lotniczą z urzędu pocztowego Gdynia 1. do Warszawy za pośrednictwem samolotu odlotującego z Gdańska o godz. 9 a to we wtorki, czwartki i soboty.

Wysyłką tą odprawiać się będzie przesyłki listowe lotnicze i zwykle wrzucane do skrzynek pocztowych przy urzędzie pocztowym Gdynia 1. do godz. 7,10. Przesyłki lotnicze i ekspresowe będą doręczane w Warszawie w tym samym dniu po południu.

Piękna uroczystość na statku „Baltonja“.



Gospodarze i goście na „Gwiazdce“ urządzonej na statku „Baltonia“ dla dziatwy polskiej przez harcerstwo angielskie. 1) Komisarzowa Rządu Sokółowa; 2) komand. Frankowska; 3) dyr. Hasell; 4) komendant statku „Baltonia“; 5) dyr. polskiego hufca harcerskiego.

Port gdyniński miał już wiele uroczystości na statkach swoich i zagranicznych, lecz żadna nie miała takiego uroku i podkładu sentymentalnego, jak „Gwiazdka“ dla ubogiej dziatwy szkolnej urządzonej przez skautów angielskich, którzy w ten sposób dali wymowny dowód swych miłych wspomnień z Gdyni doznanych w czasie swych odwiedzin z okazji powrotu z tegorocznego „jamboré“ w Budapeszcie.

Około 80 dziatwy zebranych ze wszystkich szkół gdynińskich, a zwłaszcza z przedmieść Witomina, Oksywia, Grabówka, z ul. Leśnej i in. napelnili o godz. 15 wielką jadalnię III klasy na statku „Baltonja“ dziecięcym gwarem, two-

rzając jakby państwo krasnoludków, gdyż każde z nich otrzymało na wstępie rozmaite fantastyczne kolorowe czapki, w których zasiadli naokoło zastawionych do skromnego przyjęcia stołów, pod opieką pań z „Rodziny Wojskowej“ z p. komandorową Frankowską na czele, oraz w otoczeniu licznych zaproszonych gości, między innymi p. komisarzową rządową Sokółową, kons. Derezińskim, komendantem Hufca Pomorskiego Skautów Polskich, przedstawicieli prasy i in. Rolę gospodarza spełniał dyrektor Bałtyckiej Korporacji p. Hasell.

Po przemówieniu do dziatwy ks. Bielickiego, który w prostych i dla dziatwy przystępnych słowach przedstawił im znaczenie tej uroczystości, dziatwa ugoszczona została obiadem a potem obdarzona przyszaniami z Anglii paczkami z lakociami i ciepłymi rekawiczkami oraz owocami i różnymi zabawkami. Do każdej paczki dołączona była kartka od skautów angielskich z życzeniami w języku polskim i angielskim.

Potem złożyła na ręce dyr. Hasella podziękowanie za tą miłą niespodziankę w języku angielskim kom. Frankowska, następnie jedna z dziewczynek szkolnych oraz komendant skautów polskich, a w końcu odpowiedział dyr. Hasell, przyrzekając, że każdego roku będzie stała uroczystość ta dla dziatwy polskiej urządzana.

Dziatwa rozradowana urozmaicała to święto swoje licznymi kolendami polskimi i piosenkami harcerskimi.

Uroczystość zaś, urządzonej na sposób angielski, poprzedziło tradycyjne polskie łamanie się oplatkiem.

WIECZÓR SYLWESTROWY W GDYNI.

Gdyby wolno było oceniać sytuację gospodarczą społeczeństwa gdynińskiego z wieczoru sylwestrowego, w takim razie można by przypuszczać, że Gdynia jest na najlepszej drodze do lepszych czasów, gdyż wszystkie urządzone imprezy rozrywkowe cieszyły się wcale dobrem powodzeniem.

W Riwierze Polskiej na zabawie Strzelców, jak również w Kasynie Oficerskim na Oksywiu, wreszcie w Domu Kuracyjnym w Orłowie na zabawie Związku Rezerwistów roilo się od żadnej zabawy publiczności. Również i w innych lokalach rozrywkowych było wcale huczno i gwarno.

Godz. 24 sygnalizowała kilka syren okrętowych oraz syrena strażnicy pożarnej, a w mieście rozlegały się gęste strzały wiatowe oraz brzęk tłuczonych szkiele.

Naogół wieczór i noc sylwestrowa obeszła się bez większych awantur w mieście, dzięki czujnej straży policji państw.

Z Gdańska.

ODJAZD KOMISARZA ROSTINGA Z GDAŃSKA.

Ustępujący ze swego stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Hejlmara Rostinga wyjeżdża 7 stycznia 1934 r. do Warszawy, celem złożenia wizyty pożegnalnej Rządowi polskiemu. Po jednodniowym pobycie w Warszawie p. Rosting powróci do Gdańska, gdzie w dniu 10. bm. wyda na jego cześć bankiet Senat w m. Gdańska.

AWARJA DUŃSKIEGO STATKU.

Duński parowiec „Aenne“ zdążający do Gdańska bez ładunku osiadł koło pruskiego wybrzeża pomorskiego, niedaleko Loby na mieliźnie. Na pomoc ugrążnietemu statkowi wyjechały dwa holowniki z Gdańska. Prace ratownicze trwają dotychczas.

BUDOWA DOMU POLSKIEGO W PIEKLE.

Macierz Szkolna w Gdańsku, w porozumieniu z Komisarzatem Generalnym R. P. i Związkiem Polaków buduje na wiosnę prowizoryczny Dom Polski w Pieklu.

Piekło jest to miejscowość, położona we widłach Wisły i Nogatu, na najbardziej wysuniętym południowym cyplu obszaru w. m. Gdańska, licząca przeszło 90% ludności pochodzenia polskiego.

Z powodu odcięcia ludności tej z jednej strony od Polski, z drugiej strony zaś dla braku komunikacji lądowej z Gdańskiem, została ona w 75% zgermanizowana.

Mamy nadzieję, że dzięki budowy Domu Polskiego w tej miejscowości, w którym mieścić się będzie ochronka Macierzy Szkolnej i świetlica Związku Polaków, zdoła się ochronić resztę pozostałej ludności polskiej od zupełnego wynarodowienia.

METODY „POLSKIEGO“ NAUCZYCIELA GRZENI.

Wyznaczony przez Senat gdański na stanowisko kierownika oddziału polskiego szkoły powszechnej w Elganowie, nauczyciela Grzenia, używa w stosunku do dzieci polskich, nie nadających się czysto do powtórzenia, wyzwick. W odwrotnym stosunku do jego elokwencji w używaniu wyzwick, jest jego gorliwość w nauczaniu języka polskiego, która ogranicza się tylko do nauczania dziatwy do przetłumaczenia i przepisania tekstu polskiego na język niemiecki, pomijając zupełnie naukę pisowni i gramatyki. Ponieważ taka metoda nauki nie przynosi najmniejszego pożytku dziatwie, przeto ci, którzy chcą na prawdę nauczyć się języka ojczystego, zmuszeni są na własną rękę uzupełniać naukę za lekcjami domowymi.

P. RAUSCHNING SWOJE, — A JEGO KOHORTY SWOJE.

Ciągle słyszymy z ust urzędowych przedstawicieli Senatowi gdańskiemu zapewnienia o chęci zgodnej współpracy z Polską i zapewnienia równych praw obywatelskich Polakom, zamieszkałym na terenie w. m. Gdańska, tymczasem życie codzienne świadczy o czemś wreszcie przeciwnym, z czego należałoby wyciągnąć wniosek, że albo Senat gdański nie posiada żadnego autorytetu wśród swoich kohort brunatnych, albo też zapewnienia jego są najżywiejszą, od wieków praktykowaną obłudą pruską dla zamyslenia oczu łatwowiernym.

Potwierdza nam to przypuszczenie następujący fakt teroru hitlerowskiego:

Bezrobotni Polacy (obywatele gdańscy) z miejscowości Piekło, położonej na południowym skrawku w. m. Gdańska, pracujący przy budowie miejscowej szosy, zostali drugi dzień po przyjęciu ich do pracy zwolnieni, a to z tego powodu, że nie chcieli wziąć udziału w uroczystości salutowania sztandaru hitlerowskiego, zatkniętego przez kierownictwo budowy szosy.

Wobec opornych czyniono najpierw usiłowania przyciągnięcia ich do szeregów partji narodowo-socjalistycznej, a gdy próby te okazały się bezskuteczne, nastąpiło zwolnienie z pracy, które dotknęło przeważnie ojców licznych rodzin, składających się nie raz ponad 7 osób. Wskutek tego ludność polska Piekła stanęła wobec widma głodu i zdana jest całkowicie na pomoc społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Powyższy przykład tłumaczy nam dlaczego poważna część ludności polskiej w Pieklu, zagrożona utratą pracy, a więc głodem, zmuszona została w ostatnich czasach do wstąpienia w szeregi hitlerowskie.

Stabilizacja dolara na poziomie 50% dawnego parytetu.

London, 1. 1. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że według oświadczeń tułtejszych kół miarodajnych, celem polityki monetarnej Stanów Zjednoczonych jest: 1. stałe zwiększenie zaofiarowanego zakupu złota przez rząd Stanów, 2. uzyskanie zezwolenia kongresu na przejęcie przez rząd złota w bankach federalnych w ilości równoważnej korzyściom nierozłączonym z dewaluacją, 3. wystąpienie z inicjatywą międzynarodowej stabilizacji monetarnej.

Według opinii dobrze poinformowanych kół amerykańskich, stabilizacja cen złota, przewidziana jest na wysokości 41,34 dol. za uncję. (Byłaby to stabilizacja dolara na poziomie 50% dawnego parytetu). Przejęcie złota z banków

federalnych dokonane w drodze prawnej ścignęłoby do kas skarbu państwa cały narodowy zapas złota, wynoszący 4.300 milionów dolarów, z czego 3.600 milionów dolarów przetrzymywanych przez banki federalne. Korzyści, które odniesie z tego tytułu skarbu państwa, posłużyłyby może do spłat publicznych, ewentualnie obliczone będą na pokrycie bieżących wydatków. Koła kompetentne uznają jednak konieczność zawarcia międzynarodowego układu stabilizacyjnego, gdyż w przeciwnym razie Francja i Wielka Brytania poprostu stosunkowo zdewaluują swoje dewizy poniżej ostatecznej normy stabilizacyjnej amerykańskiej, co odbiłoby się niekorzystnie na handlu i eksporcie amerykańskim.

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 2 na 3 bm. dr. Pawlak, Solankowa 54.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Orłem. Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Jej Królewska Mość”.
Żołnierskie: „Indyjski grobowiec”.

Zebranie plenarne Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości odbędzie się dnia 4. bm. o godz. 19.30 w hotelu Basta. Wstęp na salę za okazaniem kwitu z opłaconej składki za III kwartał.

Spadł z 3 piętra. Jan Wiśniewski, lat 52, zam. w Inowrocławiu, zatrudniony był przy przebudowie w cukrowni w Mątwach. Dnia 28 grudnia, gdy wymieniony znajdował się przy pracy na 3 piętrze, spadł z wysokości 5 m przyczem doznał ogólnej kontuzji ciała. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala w Inowrocławiu.

Wszystkich poszkodowanych członków Związku Lokatorów i Sublokatorów w Inowrocławiu przez „prezesa” Wawrzyńca Lisieckiego — od których pobierał on więcej opłat niż ustalił uchwałą Zarząd — uprasza się o zgłaszanie się osobiste lub pisemnie do L. Michalskiego, Panny Marji 4. (56)

Nowy rozkład ruchu tramwajowego w Toruniu.

Z dniem 1 stycznia nastąpi reorganizacja ruchu tramwajowego w Toruniu w związku z otwarciem stałej komunikacji do dworca — przedmieście.

Tramwaje nr. 1 kursować będą z Przedmieścia Bydgoskiego na dworzec — miasto w odstępach 10-minutowych, a nie jak dotąd co 6 minut.

Tramwaje nr. 2 kursować będą z Przedmieścia Bydgoskiego do dworca Toruń-Mokre, co 20 minut.

Tramwaje nr. 3 będą utrzymywały komunikację stając z Przedmieścia Bydgoskiego do ul. Wybickiego na Chełmińskim Przedmieściu. Połączenie z Bydgoskiego Przedmieścia do Rynku Staromiejskiego (Ratusz) będzie co 5 minut.

Do dworca — przedmieście kursować będą nadal tramwaje nr. 4 i przesiadka pozostaje przy placu Bankowym.

Tramwaje nocne będą utrzymywały komunikację do wszystkich pociągów odchodzących i nadchodzących na dworzec główny przez plac Bankowy.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 399; Apteka Pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Rozkoszne kłopoty” z Mauricem Chevalierem.

Grzyf: „Miss Flora” z Anny Ondra.

Orzeł: „Szczęście marynarza” i Rinaldi Rinaldini.

Spłoszeni włamywacze. Do chlewa należącego do p. Aleksandra Hewelki przy ul. Marszałka Focha 18 włamali się jacyś złodzieje i skradli dwie zabite kozy. Zbudzony hałasem gospodarz spłoszył włamywaczy, którzy porzuciwszy swój łup zbiegli w niewiadomym kierunku.

Złamał rękę na śliskim chodniku. Kilkakrotnie już nawoływaliśmy, aby gospodarze domu zarządzali wysypanie chodników piaskiem w czasie mrozu, do czego jednak nie wszyscy się stosują. Skutkiem właśnie nieprzestrzeżenia tych przepisów policyjnych upadł na ul. Chełmińskiej woźny C. W. K. niejaki Marcin Wietrowski tak nieszczęśliwie, że doznał złamania ręki. Po udzieleniu pomocy lekarskiej udał się W. do swego domu.

Przyjmujemy biedne dzieci na obiady. G. O. Caritas rozpoczął akcję propagandy tej palącej potrzeby biednych i z radością składa serdeczne podziękowanie p. Balińskiej oraz p. Borzyszkowskiemu, którzy zgłosili już swoje adresy i przyjęli dzieci na obiady.

Straszne nieszczęście wskutek gołoledzi. Straszne nieszczęście wydarzyło się wskutek gołoledzi w majątności Słup należącej do pp.

Mogilno.

Napad rabunkowy. Do mieszkania rolnika Christnera Emila w Mielniku pow. Mogilno wtargnęło dwóch nieznanych i zamaskowanych bandytów którzy pod groźbą rewolwerów żądali wydania pieniędzy, splondrowali całe mieszkanie, a kiedy nie znaleźli gotówki, zabrali tylko rewolwer „Mauser” a w miejsce tego po-

Zbieramy na samolot kujawski!

Zaszczytna działalność Aeroklubu Kujawskiego.

Aeroklub Kujawski, jako niezmiernie ważna placówka na tutejszym gruncie, wykazuje w ostatnich miesiącach szybki rozwój i coraz to więcej ożywioną działalność, zaznaczając się w dwóch głównych zasadniczych kierunkach: Pracą lotniczo-techniczną zajmuje się osobna sekcja, która zorganizowała sprawne funkcjonowanie lotniska inowrocławskiego w czasie 5-go krajowego rajdu turystycznego. Przeleciało wówczas przez Inowrocław 14 awionetek. Klub brał również czynny udział w poświęceniu lotniska. Organizuje się dalej kurs dla pilotów szybowcowych i zbiera się wciąż dalsze fun-

zostawili swój rewolwer bębenny i zbiegli. Domownikom żadnej krzywdy nie wyrządzili.

Groźny pożar w śródmieściu spowodowany przez dzieci.

Dnia 29 grudnia wybuchł groźny pożar w domu p. Zadowskiej w Inowrocławiu przy ulicy Król. Jadwigi 2. Pożar spowodowały dzieci, a mianowicie Bogdan Sobczak oraz Irena Pawlak, które bawiąc się ogniem w piwnicy, napelnionej drzewem i sianem, wzniciły go.

Gdyby nie natychmiastowa akcja ratunkowa straży pożarnej, pożar przybrałby o wiele groźniejsze rozmiary. Straty nieustalone.

duże na zakup własnego samolotu. Na ten cel wpłynęło już przeszło 2 tysiące złotych. Wierzymy, że społeczeństwo nadal nie poskąpi znaczących wydatków na samolot kujawski. Liczba członków wzrosła o 40 proc. i wynosi już blisko 150 osób. Klub został już oficjalnie zatwierdzony. Delegatem Aeroklubu Poznańskiego do tutejszego zarządu jest p. kpt. pilot Kropiński.

Sekretariat Klubu czynny jest w każdy wtorek, w lokalu własnym hotel „Basta” od godziny 20—21.

Toruń.

Dyżur apteczny w bieżącym tygodniu pełnią: apteka „Centralna” (śródmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem), św. Anny (na Bydgoskiem Przedmieściu).

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie na wyjątkiem niedzieli i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Zapomniana melodia”.
Mars: „Gorzka herbata generała Yen”.
Światowid: „Testament dr. Mabuse”.
Palace: „Demon miłości”.
Corso: „Rycerze mroku”.

Z życia Stow. Polsko-Angielskiego. Od niedawna istnieje w Toruniu Stowarzyszenie Polsko-Angielskie, które ma za zadanie zbliżenie kulturalne i gospodarcze Polski z Anglią, oraz wydoskonalenie swych członków w języku angielskim powszechnie używanym na obu półkuli globu. Stow. Polsko-Angielskie liczy kilkunastu członków i obrady prowadzi w języku angielskim. Zebrania odbywają się w każdy czwartek w sali książęcej „Dworu Artusa”. Na ostatnim zebraniu kpt. Kownacki wygłosił ciekawą prelekcję na temat swoich wrażeń z wędrówki morskiej po oceanach. Stow. Polsko-Angielskiem żywo zainteresował się konsul angielski w Warszawie Mr. Savery, który zapo-

Usprawnienie administracji państwowej na Pomorzu.

Jak już donosiliśmy, w związku z usprawnieniem administracji państwowej w Polsce, zlikwidowany został w Toruniu sąd apelacyjny i przeniesiony do Poznania. Tak samo przestał istnieć Okręgowy Urząd Ziemi w Grudziądzu i wcielono go do urzędu województwa pomorskiego w Toruniu. Dotychczasowy Okręgowy

Urząd Ziemi połączony został z wydziałem rolnictwa województwa pomorskiego i nosić będzie nazwę wydział rolnictwa i reform rolnych urzędu województwa pomorskiego.

Naczelnikiem tego nowego wydziału został naczelnik p. Konstanty Ceceniowski. Prezes Okręgowego Urzędu Ziemi w Grudziądzu p. inż. Adam Strzeszewski przechodzi na stanowisko szefa wydziału rolnictwa i reform rolnych w wojewódzkim urzędzie poznańskim.

Kierownikami oddziałów wydziału rolnictwa i reform rolnych w wojewódzkim urzędzie pomorskim zostali mianowani: 1) radca woj. p. Czesław Tollik — rolnictwo; 2) radca woj. p. inż. Paweł Wiśniewski — urządzenia rolne; 3) p. Włodz. Karcz — finansowy; 4) p. inż. Karol Wiński — pomiary rolne; 5) p. inż. Zygmunt Szadurski — wodno-melioracyjny; 6) p. Marjan Laudowicz — ochrona lasów; 7) p. dr. Stefan Jakubowski — weterynaryja; 8) p. inż. Józef Błażejowski — referat rybacki.

Wydział rolnictwa i reform rolnych pomorskiego urzędu wojewódzkiego będzie się mieścił w Toruniu, ul. Sienkiewicza 18 (dawniej kuratorium szkolne).

wiedział swoją wizytę w Toruniu w przyszłym miesiącu. Organizatorem pożytecznego Stow. jest profesor języka angielskiego w szkole podchorążych marynarki wojennej p. Józef Szczepkowski.

Z Tow. Naukowego. Toruń przewodzi myśli naukowej na Pomorzu, której głównym odpowiedzialnikiem jest Tow. Naukowe. W środę, 27 grudnia odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Naukowego w sali Biblioteki Miejskiej im. Kopernika pod przewodnictwem prezesa ks. prał. Mańkowskiego. Marszałkował obradom adw. dr. Woyda. Głównym punktem obrad była sprawa zmiany statutu, który z małymi zmianami przyjęto. Sekr. dyr. Mocarski poinformował obecnych o pracach wydawniczych w najbliższych miesiącach. M. in. ukaże się szereg dzieł z okazji 700-lecia m. Torunia, oraz w pierwszych miesiącach 1934 r. zostanie ukończony druk dzieła Wałęgi p. t. „Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzplitej Polskiej” i inne.

Komunikat urzędu miar. W wykonaniu dekretu o miarach planowa legalizacja w Toruniu w obrebie komisariatu II Mokre i posterunku na Bydgoskiem Przedmieściu odbędzie się w czasie od 8 do 31 stycznia.

Pielgrzymka z Pomorza do Rzymu. W związku z wyznaczoną na 11 marca 1934 r. kanoniczną błogosławionej Ludwiki de Marillac odbędzie się w Rzymie wszechświatowy zjazd Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Rada główna tej organizacji w Polsce powzięła myśl połączenia zjazdu z pielgrzymką Pań Miłosierdzia do Rzymu. Koszta podróży przy udziale minimum 100 osób wynoszą 140 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmuje biuro Toruń, plac św. Jana 4 od godz. 11 do 14.

Uroczyste posiedzenie cechów toruńskich.

Dnia 28 grudnia ub. r. w sali rady miejskiej w Toruniu odbyło się posiedzenie cechów toruńskich pod przewodnictwem prezesa p. Rolewskiego. Obecni byli m. in. p. wojewoda Kirtiklis, starosta krajowy p. Łęcki i prezydent miasta Bolt.

Referat o „Toruniu współczesnym” wygłosił inż. arch. p. Ulatowski.

W związku z 700-leciem m. Torunia urządzone dwie wystawy: I. historyczna i II. Toruń współczesny. Obie wystawy cieszyły się dużą frekwencją, jednak nie wystarczającą do tego, aby rzemiosło toruńskie mogło otrzymać należną mu satysfakcję.

Na Pomorzu niestety niema szkoły zawodowej, która byłaby kuźnią dla narybku dobrych rzemieślników. W związku z tem ref. inż. p. Ulatowski pod koniec swego referatu zwrócił się do władz państwowych z apelem, aby utworzono na Pomorzu taką uczelnię zawodową, która za dawnych czasów istniała w Toruniu.

P. prezydent Bolt złożył rzemiosłu miejscowemu serdeczne podziękowanie za obeśnienie wystaw oraz odczytał listę osób i przedsiębiorstw odznaczonych dyplomami zasługi i uznania. Następnie p. dr. Chmarzyński wygłosił referat pt. „Rzemiosło toruńskie w dziejach siedmiowiekowej kultury miasta”.

W końcu prezes p. Rolewski wręczył dzieło dr. St. Herbsta p. t. „Toruńskie cechy rzemieślnicze” pp. woj. Kirtiklisowi, prezydentowi Boltowi, star. kraj. Łęckiemu, staroście Rogowskiemu, dr. Steinbornowi, wicepr. Bale, dr. Chmarzyńskiemu, sędziemu Petrykowskiemu, radcy Janowskiemu, dyr. Gruszczyńskiemu, H. Piskorskiej, ks. kan. Kozłowskiemu i ks. prał. Wysięńskiemu.

Z M A R L I
S. p. Franciszek Bartz, z Lubinia, pod Trzemesznem, lat 52.
S. p. Czesław Sikorski, z Gniezna.
S. p. Bronisław Wojciechowski, z Grudziądza, mistrz zduński, lat 42.
S. p. Władysława Niewitecka, w Poznaniu.

Gdzie jest depozyt dolarowy?

Zagadka, której rozwiązać nie mogą najwybitniejsi „szaradziści”.

Działdowo, 30. 12. (Tel. wł.). Spokojne naogół miasto Działdowo ma od kilku dni swoją sensację. Mianowicie, do Kasy Skarbowej zjechało kilku najwybitniejszych rewidentów z Grudziądza, aby wyszukać depozyt dolarowy pokazanej wartości, bo aż 4000 dolarów, który przepadł bez śladu.

Tajemnicza ta afery przedstawia się niewielej następująco: Przy przejściu Kasy Skarbowej w Działdowie przez obecnego naczelnika Kaliszewskiego od p. Wojciaka, stwierdzono brak 4000 dolarów, które zostały w banknotach jako kaucję pewien reemigrant. Pieniądze były złożone do zalakowanej i opieczętowanej koperty i spoczywały tak do tej pory w Kasie

Skarbowej. Obecnie badano z racji przejścia „Kasy” wszelkie depozyty. Jakież jednak było zdziwienie, gdy zamiast 4000 dolarów, znaleziono w paczce kilkanaście bezwartościowych banknotów niemieckich.

Kto dokonał defraudacji trudno w tej chwili stwierdzić, albowiem przy przejściu „Kasy” przez poprzedniego naczelnika ograniczono się jedynie do stwierdzenia, że pieczęcie lakowe są nienaruszone, a nie badano zawartości koperty.

Specjalnie w tej sprawie wydelegowana komisja z Grudziądza prowadzi śledztwo w tej sprawie, jak również zbada, czy podobnych niespodzianek nie będzie więcej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 stycznia 1934 r.

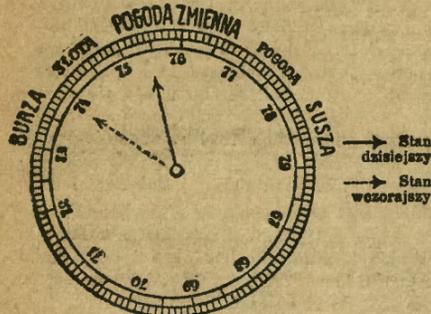
KALENDARZYK.

Dziś: Makarego op.
Jutro: Genowefy p.
Wschód słońca o godzinie 8.16.
Zachód słońca o godzinie 3.52.

Stan pogody

Przeważnie pochmurno, miejscami mgły lub drobne opady. Nocą na wschodzie umiarkowany, we dnie w całym kraju lekkie mroź. Słabe wiatry miejscowe.

Pluta noworoczna, jaką mieliśmy i jeszcze mamy, wroży śnieg na Wielkanoc i nie-dobre żniwa.



Termometr wskazywał dziś rano



Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastików Pomorskich”.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek najweselsze widowisko sylwestrowe, wielka rewja w II częściach „RAZ DO ROKU”, którą przyjmowano nie-milkącymi oklaskami.

W środę i czwartek krotochwila Hennequina „ON I JEGO SOBOWTÓR”, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale, przerywając brawami przy otwarciu kurtyny wartki bieg zlokalizowanej akcji scenicznej. Salwy śmiechu wywołuje postać dra Ciołka w świetnej inkarnacji dyr. Stomy.

Przygotowania do widowiska jasełkowego L. Rydla p. t. „BETLEEM POLSKI” już w pełnym toku. Premierę naznaczono na sobotę, dnia 6 b.m. o godz. 4 po cenach znizowanych.

Pokłosie noworoczne.

Pożegnanie minionego roku nie było specjalnie efektowne. Nikt nie miał do niego dalej idących pretensyj. Żalu po sobie również nie zostawił. Odszedł, jak przyszedł. Nikt się po nim niczego szczególnego nie spodziewał, więc też i większych zawodów niema na sumieniu. Taki sobie rok z kalendarza.

Na temat roku, który przyszedł, też dużo powiedzieć się nie da. Jeszcze jeden etap kryzysu. Oby nie był gorszy od poprzedniego. O lepszym nawet nikt nie marzy.

Nastroje — słowem — platoniczne. I dlatego może noc sylwestrowa była jednak ponad kryzysową miarą ruchliwa. Na złość, Zresztą czemu się dziwić. Taki bezkonkurencyjny pretekst do zabawy zdarza się wyraznie raz do roku.

„Raz do roku” — było hasłem, pod którym powołał do apelu publiczność Teatr Miejski. Powodzenie rewji noworocznej świadczy przedewszystkiem o tem, że chcemy się bawić bez większych nakładów z naszej strony. Bez nakładów przedewszystkiem pieniężnych.

Trzeba się śmiać w twarz niewiadome-mu. Z tem niewiadomem też zresztą nie jest takie proste. Bo właściwie wszyscy wiemy, że dobrze nie będzie. Na to nie trzeba być ani astrologiem ani jasnowidzem.

Jeśli już idzie o zabawę, to rzecz jasna, że Polak sam się bawić nie umie. Musi mieć conajmniej jednego towarzysza doli i niedoli. Starczy mu zresztą towarzystwo alkoholu. Jest to kompania wyborowa. Albo coraz częściej tylko... czysta. Trudno: musi być gaz. Gazu, więcej gazu. Może z takim zapędem wehikułu czasu potoczy się przedzi. Jakby to było dobrze wytrzeźwić dopiero wtedy, gdy skończy się kryzys. To znaczy, gdy planeta Pluto wyjdzie ze znaku Raka.

Większość jednak, choć piła dużo i owocnie, wytrzeźwiała już w Nowy Rok. I na zakręcie historii uderzyła nosem w rzeczywistość. Taka rzeczywistość to przeważnie rachunki za szaleństwa. Zapłacone, albo i nie. Są ludzie, którzy tą ostateczną stroną każdej, niestety, zabawy byłoby skłonni podzielić się z bliźnimi. Najczęściej narażeni są na taki podział nietyłe dobr, co strat — kelnerzy. Wykwintny gość, którego wielkość i gest rozsada frak, pije, funduje, wogóle nie żałuje sobie. Żałuje tylko wtedy, gdy trzeba płacić. A że konsekwencją jest cnota wielka — oczywiście nie płaci. Wycoufuje się dyskretnie z pobjawiska. Wtedy kelner płacze. Ale nie o to chodzi. Grunt, żeby się bawić!

Życie jest przecież krótkie. A wskazówka zegara, odkreślająca taki duży strzęp

czasu, jest przypomnieniem, że do stracenia niewiele mamy. Najwyżej właśnie życie. Ale i to jest dużo. Mimo niewesołych czasów.

Więc mamy Nowy Rok! Dobrze, że przynajmniej coś mamy. Coś, czego nawet egzekutor za podatki nie zajmie. Czy wobec tego nie jest pięknie na świecie?

Napewno tak!
Dośiega roku! _____ (hak).

Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy

Cudzoziemców przybywa do Bydgoszczy na ogół bardzo mało. Cyfry statystyczne wahają się stale pomiędzy 180—200. W ub. miesiącu listopadzie przybyło do naszego miasta ogółem 184 cudzoziemców. Jak zwykle większość przybywających z zagranicy stanowią Niemcy, których przybyło w listopadzie 142. Poza tem przybyło 7 Czechów, 5 Anglików, 5 Austrjaków, 3 Francuzów, 2 Rumunów, jeden Rosjanin i jeden Włoch. Wyjechało natomiast z Bydgoszczy ogółem 195 cudzoziemców w tem 136 Niemców.

— Herbatka na biednych z występami górali. Sekcja niestałych dochodów Stow. Pań Mił. przy parafii św. Wincentego a Paulo, urządziła w dniu 4 stycznia 1934 r. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska „herbatkę towarzyską” poprzedzoną pięknym koncertem górali z nad Dunajca. Program nader ciekawy. Usłyszmy niefalszowaną piosenkę ludową o tem jak „Umrzyła dziewczyna”, „Listecka” i sławnym „Janicku Zbojnicku” i wiele innych oryginalnych piosenek i tańców góralskich. Zwłaszcza młodzież powinna zapoznać się z pieśnią ludową. Wstęp tylko 49 gr. Bufet obfity, bardzo tani, a wkońcu tańce, ale już zgoła nie góralskie. Czysty dochód na biednych parafii św. Wincentego a Paulo.



BAL

Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego
w piątek 5 stycznia 1934
w Hotelu „Pod Orłem” (93412)

Sokół żeński.

W środę, dnia 3. bm. punktualnie o godz. 6 w gimnazjum żeńskim przy ul. Staszica ćwiczenia młodzieży oddziału I.

W czwartek, dnia 4. bm. o godz. 8 zebranie wydziału technicznego w sekretarjacie. Komplet konieczny.

W piątek, dnia 5. bm. punktualnie o godz. 7 w gimnazjum żeńskim przy ul. Staszica ćwiczenia drużyny. Liczne i punktualne przybycie obowiązkowo.

W poniedziałek, dnia 8. bm. od godz. 6 przy ul. Konarskiego ćwiczenia oddziału II.
Od godz. 7 do 8 ćwiczenia oddziału I.
Od godz. 8 do 9 ćwiczenia senjorek tamże.

— Roczne walne zebranie Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic odbyło się w sali p. Orczykowskiego. Z sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynikało, iż sprężysty zarząd z przewodniczącym p. Popławskim na czele rozwinął bardzo żywą działalność. Jakkolwiek praca zarządu tow. napotykała na przeróżne trudności, to jednak nie należy tracić nadziei, że zarząd miasta Bydgoszczy uzna dopominania obywateli Jachcic za słuszne i niewygórowane. Po krótkiej dyskusji uchwalono zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym wybrano p. Popławskiego, zast. przewodniczącego pp. Feuera i Szymańskiego, skarbnikiem p. Strupałę, sekretarzem p. Tomaszewskiego, zast. sekretarza p. Chylewskiego, ławnikami pp. Serafina Cyganka i Józefa Lisa. Statut zebrani zatwierdzili.

Gwiazdka urzędników miejskich.

W Strzelnicy odbył się obchód gwiazdkowy dla członków Związku Urzędników Miejskich, który zaszczylił swą obecnością p. radca Podoski, składający życzenia w zastępstwie p. prezydenta miasta, ks. kan. Schulz, proboszcz parafii farnej oraz członkowie magistratu.

Bardzo licznie zebrana rodzina urzędnicza powitał przez związku p. Weber, a po odśpiewaniu kilku kolend wygłosił serdeczne okolicznościowe przemówienie ks. kan. Schulz.

Do uświetnienia obchodu przyczynili się koł. W. Pasiński oraz pp. C. Bethkowa, Ewa Weberówna, Jerzy Weber, mgr. Duszyński i Karol Struensee przez odegranie względnie odśpiewanie kilku utworów muzycznych.

W podniosłym nastroju opuszczała bracia urzędnicza ten uroczysty obchód, pokrzepiona do dalszej wydatnej pracy dla dobra miasta i obywateli.

Gigantyczne dzieło

samorządu
powiatowego

Dwie uroczystości: Poświęcenie Szpitala Powiatowego i pierwszego w Polsce wozu motorowego kolejki wąskotorowej.

Wielkie zadania jakie czekają samorząd powiatu bydgoskiego w roku 1934.

Reasumując rezultat prac samorządowych powiatu bydgoskiego w minionym roku, p. starosta dr. Nowak na ostatnim posiedzeniu Rady Powiatowej wypowiedział w swem ekspozje słowa następujące:

„Zrobiliśmy w minionym roku w dobie ciężkiego kryzysu dla prac samorządowych w powiecie to, co tylko możliwe, i rok ten stracony nie został!”

Słowa te niezwykle skromne bladem tylko są refleksem rzeczywistości. Obiektywna baw ocena tych prac musi wypaść znacznie lepiej i bez cienia przesady stwierdzić należy, że to ogrom niezmiernie trudnej pracy i inicjatyw Rady i Wydziału Powiatowego, jaki rzadko spotykamy dziś w innych powiatach.

CZEGO DOKONANO W POWIECIE BYDGOSKIM W UB. ROKU?

Pokrótce należy przedstawić rezultat wyteżonej i szarmonizowanej działalności Rady i Wydziału Powiatowego powiatu bydgoskiego za rok ubiegły. Na pierwszy plan wysuwa się dokonana rozbudowa szpitala powiatowego na Bielawkach przy ulicy Senatorskiej, przeprowadzona bez uciekania się do pożyczek inwestycyjnych, lecz ze zwyczajnych wpływów budżetu administracyjnego kosztem około 300.000 złotych. Drugim doniosłym wyczynem samorządu gospodarczego powiatu bydgoskiego, to zmodernizowanie bydgoskiej kolejki powiatowej. Pierwsza to próba na terenie całej Polski, tak, że powiat bydgoski poszczycić się może uruchomieniem

PIERWSZEGO W POLSCE WOZU MOTOROWEGO

kolejki wąskotorowej. Inicjatywa ta, która stała się już faktem dokonany przez uru-

chomienie wozu motorowego na linii kolejowej Bydgoszcz — Koronowo, niewątpliwie ożywi cierpiące do niedawna na przedwczesną sklerozę kolejki powiatowe i przyczyni się do wydatniejszej eksploatacji tych zaniedbanych arterii komunikacyjnych. Władze samorządowe powiatu bydgoskiego okazały się zatem

PROMOTORAMI POSTĘPU.

Przez uruchomienie wozu motorowego szybkiej kolejki bydgoskiej podwyższoną została z dotychczasowych 20 kilometrów na godzinę na 45 kilometrów na godzinę. Rekordowa to szybkość a pozatem wygoda i potanie podróży. Dwurazowy przejazd bowiem kolejką dzięki zaprowadzeniu tych nowych wozów kosztować będzie w przyszłości tyle co jednorazowy przejazd autobusem.

Czego jeszcze dokonał powiat bydgoski w ubiegłym roku? Z najważniejszych prac wymienić należy jeszcze **większe meljoracje**, jak osuszenie łąk i doprowadzenie do rentowności zaniedbanego majątku w Augustowie, dzięki zaangażowaniu budowniczego meljoracyjnego. Na polach Ślesina powstaje **wielki staw rybny** na powierzchni 700 mórg. Inwestycje opłacają się już w jednym roku. W końcu wymienić należy **wielkie sukcesy na polu P. W.** Powiat bydgoski należy dziś pod tym względem do pierwszych w Polsce. Oto w zarysie gigantyczna praca samorządu powiatu bydgoskiego, z którego powiat nasz istotnie może być dumny

JAKIE ZADANIA CZEKAJĄ POWIAT BYDGOSKI W ROKU 1934?

Program prac w nowym roku 1934, który wyszczególnił przewodniczący Rady Powiatowej p. starosta dr. Nowak w stylu telegra-

ficznym, przedstawia się jak następuje: elektryfikacja powiatu bydgoskiego (wstępne prace są już na ukończeniu), zakup drugiego wozu motorowego z odpowiednimi przyczepkami dla obsługi linii Bydgoszcz — Wierzchucin, dalsza przebudowa samorządu a mianowicie projekt podziału powiatu na 10 gmin zbiorowych i 112 samowystarczalnych gromad, **wybudowanie kościoła katolickiego w Brzozie** kosztem 100.000 zł, przyczem uchwalono subwencje powiatu w wysokości 25 procent kosztów budowy, resztę pokryje opodatkowanie biletów kolejki znaczkami po pięć groszy oraz dobrowolne cegiełki ludności.

POŚWIĘCENIE PRZEBUDOWANEGO SZPITALA POWIATOWEGO.

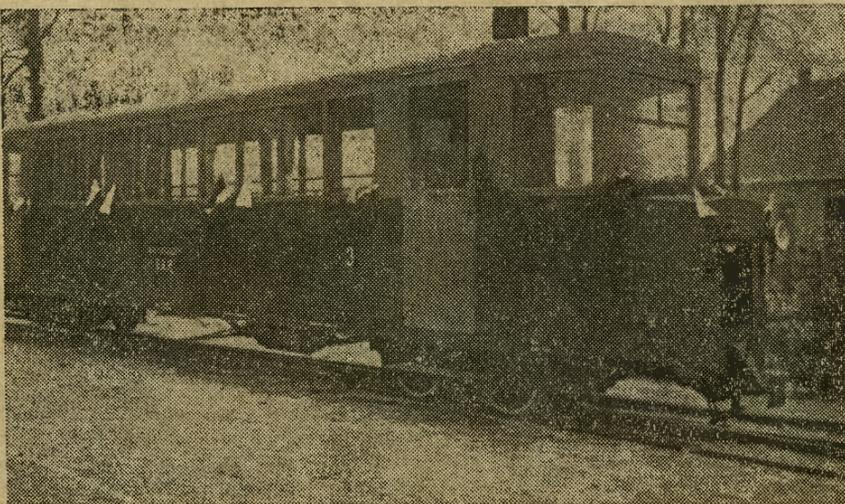
W ub. sobotę, dnia 30 grudnia prócz posiedzenia Rady Powiatowej odbyły się równocześnie uroczystości poświęcenia rozbudowanego szpitala powiatowego na Bielawkach a następnie poświęcenie wozu motorowego na dworcu kolejki na Okolu. Mszę św. w pięknej kapliczce szpitala odprawił ks. superior dr. Feicht, wygłaszając okolicznościowe przemówienie oraz dokonując aktu poświęcenia gmachu szpitalnego. W uroczystościach tych brali udział m. in. reprezentant województwa naczelnik wydziału zdrowia dr. Zagrodzki z Poznania, prezydent miasta Barciszewski, Rada Powiatowa z starostą p. dr. Nowakiem na czele, lekarz powiatowy p. dr. Gażyński oraz przedstawiciele praży.

Po akcie poświęcenia szpitala odbyło się w świetlicy szpitala uroczyste posiedzenie, na którym przewodniczący Rady Powiatowej p. starosta dr. Nowak w serdecznych słowach przywitał gości, przedstawiając zarazem prace samorządu bydgoskiego, o których pisaliśmy wyżej. Po posiedzeniu odbyło się zwiędzenie

WSPANIAŁEGO GMACHU SZPITALNEGO.

Przez rozbudowę szpitala powiatowego, t. zn. wyrównanie pierwszego piętra, nadbudowanie drugiego piętra oraz przebudowę bocznego skrzydła, modernistyczny ten szpital, urządzony według ostatnich wymogów higieniczno-sanitarnych przedstawia się imponująco. Wszędzie uderzają proste linie, czystość i estetyka. Po raz pierwszy w Bydgoszczy zastosowano **posadzkę gumową**, która tłumi zupełnie odgłos kroków. Poza tem posadzka ksyolitolowa i terrazzo. Trzy jasne sale operacyjne (dział wewnętrzny, chirurgia i zakaźny), osobne działy dla dzieci i kobiet; wszystkie sale przestronne. W szpitalu powiatowym mieści się **obecnie 120 łóżek**, tak, że znajdują tu pomieszczenie również **chorzy z innych powiatów**. Wznowa opieka lekarska spoczywa w rękach dyrektora szpitala p. dr. Suffczyńskiego, p. dr. E. Czaykowskiego i p. dr. Jarosza.

Szpital powiatowy na Bielawkach to prawdziwe cacko, pałacyk w nowoczesnym stylu. Pod kierownictwem technicznym architekta p. Jana Kossowskiego, wykonali



Pierwszy wóz motorowy bydgoskiej kolejki powiatowej.

prace znane firmy: Jarocki (prace murarsko-budowlane), Hechliński (stolarskie), inż. Piecok (modernistyczne łazienki, centralne ogrzewanie itd.), Graczyk i Mroczek (prace malarskie), Ziętak (elektrotechniczne).

Po zwiedzeniu szpitala powiatowego udano się samochodami

NA „MALY“ DWORZEC

kolejki na Okolu. Dworzec dekorowany był girlandami i chorągwiami o barwach narodowych. Nowy bydgoski „Lux“ poświęcony został przez ks. dr. Feichta, poczem po przecięciu wstęgi pierwszy wóz motorowy zawiózł gości do Koronowa, rozwijając bardzo szybkie tempo. Już po 45 minutach wóz motorowy zawiał na dworzec, podziwiając nowy szybkobieżny pociąg motorowy.

Miasto Koronowo podejmowało gości wspaniałym obiadem w lokalu p. Nowaka przy Rynku. Doskonale były trunki i doskonały był humor. Burmistrz p. Wodniaczak witał gości jak najserdeczniej i podejmował ich staropolską gościnnością. Posypały się toasty bez końca. Wiwatowano głównie na cześć p. starosty dr. Nowaka. Peany pochwalne na jego cześć i spontaniczne owacje były wymownym dowodem, jak wielką starostą dr. Nowak cieszy się wszędzie sympatją. M. in. przemawiali radca wojewódzki dr. Zagródzki, pp. radca Régamey, inż. Stulgiński, prezes Pom. Automobilklubu, dyr. Jankowski i inni. Z inicjatywy p. dyr. Jankowskiego zebrano na budowę kościoła w Brzozie 320 złotych.

W późnych godzinach popołudniowych powrócono „Luxem“ do Bydgoszczy. W osobnym artykule rozpiszemy się o tym nowym polskim wozie motorowym, który jest chlubą i dumą naszej kolejki powiatowej.

Al.



Dzisiaj schadzka o godz. 17. Dyżur pełni drh. Adamaszek. — Biblioteka czynna od 19—21.

Dzisiaj zbiórka kursistów o godzinie 7-ej.

— Walne zebranie Tow. Miłośników Akwarjów i Terrarijów „Scalare” odbyło się dnia 28 grudnia. Członkowie zarządu składali swe roczne sprawozdania. Do nowego zarządu weszli pp.: prof. Świtalski prezes, dyr. Ostrowski wiceprezes, Nowakowski sekretarz, Kaszubowski skarbnik, Nelkowski bibliotekarz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Glięsęgo i Zabłockiego.

— Bratnia Pomoc uczniów szkoły muzycznej Jaworskiego odbyła swe roczne walne zebranie. Do nowego zarządu weszli pp.: Stanisławski, Tasarek, Gatyówna, Młynarczyk, Głowiński i Kropiński. Zarząd „Bratniaków” przy życzliwym poparciu prof. Jaworskiego i jego małżonki spełnia w zupełności swoje zadanie dla dobra młodzieży kształcącej się w tej uczelni.

— Szkoła powszechna w Brdujściu urządziła uroczysty wieczorek gwiazdkowy, wystawiając „Jasełka polskich harcerzy”. Wobec licznie zebranego obywatelstwa popisywała się działka szkolna deklamacjami i kolendami w wykonaniu chóru pod kier. nauczycieli pp. Jurskiego i Latosa. „Jasełka polskich harcerzy” podobały się ogólnie. Szczególnie wrażenie wywołała dekoracja sceny w drugiej odstoni, przedstawiająca żywy las. Gra młodych amatorów i reżyserja była bez zarzutu, za co należy się uznanie wyżej wymienionym nauczycielom. Po przedstawieniu bawiono się jeszcze ochocko kilka godzin. W dzień sylwestrowy organizuje Koło Rodzicielskie specjalny obchód, połączony z rozdaniem upominków gwiazdkowych dzieciom miejscowej szkoły.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla film, w którym roztańczona i rozśpiewana radosna Liljana Harvey w najnowszej swej kreacji entuzjazmuje widzów p. t. „Moje marzenie, to ty”. Dzielnie jej sekunduje Lew Ayres oraz 150 najpiękniejszych kobiet Hollywood. Niezwykłe wesoła komedia muzyczna bawi widzów bezustannie. Prócz tego nadprogram tygodnik Foxa i groteska rysunkowa. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje wyjątkowy w swej treści, najnowszy dramat dźwiękowy pt. „Czarowna noc” istotnie posiadający wiele czaru pięknego filmu. Akcja rzadko urozmaicona, pełna śpiewu, wiele muzyki i momentów wyjątkowo komicznych na tle bogatej wystawy. W roli głównej słynna artystka operowa Evelyn Laye. W roli hrabiego John Boles. W programie jak zwykle w „Apollo” obfity nadprogram, bardzo interesujący. Dzisiaj pocz. o 5.

KRYSTAL. Dzisiaj powtórzenie premjery noworocznej, którą była operetka filmowa p. t. „Wiktorja i jej huzar”, o której można powiedzieć tylko tyle, że posiada ładną muzykę Pawła Abrahama, żywcem przetransportowanych kilka scen teatralnych tej operetki, dobrze komika w roli ordynansa Verebesa, operetkowych bolszewików oraz niespiewająco-śpiewającego Petrowicza w roli kap. Koltaya i fer-

Pożegnanie starej Rady Miejskiej

Każdy z panów radnych otrzymał wianek kwiatów w dowód wdzięczności za czteroletnią bezinteresowną pracę.

(n) Dnia 31 grudnia 1933 r. w południe odbyło się w ratuszu nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie miało charakter uroczysty. Sala obrad przystrojona była w drzewka i krzewy ozdobne. Na pulpicie każdego z panów radnych leżały białe i czerwone kwiatki, misternie związane narodową wstążką, na której widniał złoty napis: „Rada Miejska 1930—1933”.

Z pośród 60 członków starej Rady Miejskiej zjawili się tylko 39, usprawiedliwiło swoją nieobecność czterech, nieusprawiedliwiło — 17.

Członkowie magistratu i naczelnicy wydziałów przybyli prawie w komplecie.

Prezydent miasta p. Barciszewski, otwierając zebranie, wskazał na jego cel, rzucając okiem na czteroletnią działalność radnych miejskich. „Mogę z wysokim zadowoleniem stwierdzić — ogłosił p. prezydent — że ogół panów radnych pracował uczciwie z dużym poświęceniem czasu i energji dla dobra miasta. Okres urzędowania ustępującej Rady był niezwykle trudny. Rozpoczęto pracę z rozmachem w okresie, w którym budżet miejski był 28-miljonowy, a zakończono ją przy największym nasileniu kryzysu — z budżetem tylko 17-miljonowym. Budżet ten w nowym roku ściśniony być musi do 16 milionów złotych! — Jak wielkich było po-

treba wysiłków, aby przystosować się do zmienionych warunków, uzna tylko ten, kto pracy radnych przyglądał się krytycznie bez uprzedzeń. Czteroletnia kadencja Rady Miejskiej, to

okres niezwykle bogaty w doświadczenia.

Gdy w początku zdawało się, że inwestycja kapitałów gminnych w budownictwie jest wysoka zasługą społeczną, to obecnie, po wyczerpaniu środków, zmieniła się konjunktura, — nastąpiła trzeźwa rozważa...”

„Ojcowie miasta musieli też patrzeć na niepowodzenie. Jeżeli nasze miasto

straciła na znaczeniu zewnętrznym,

to nie z winy samorządu, którego poczynania dyktowane były najlepszą wolą służenia interesom miasta”.

Prezydent miasta, dziękując wszystkim panom radnym za ich usilną, bezinteresowną pracę, podkreślił, że pracę tę, jeżeli chodzi o dzieło rozbudowy miasta, sprawiedliwie oceni historia.

Jako skromny upominek wręczono wszystkim panom radnym piękne kwiaty wyhodowane w ogrodach miejskich.

Również prasie miejscowej dziękował p. prezydent miasta za jej życzliwe ustosunkowanie się do prac samorządu.

Po zakończeniu zebrania odbyła się na dziedzińcu wspólna fotografia radnych miejskich z członkami zarządu miejskiego.

Wzruszający przykład gorliwości w wypełnianiu obowiązków radzieckich złożyli nie tylko przez okres minionego czterolecia ale od samego początku istnienia polskiego samorządu w Bydgoszczy dwaj panowie radni: Narcyz Weimann i Józef Błaszak, od roku 1920 bez przerwy przez lat czternaście biorący udział w pracach samorządu.

Ci dwaj „najstarsi” do nowej Rady już nie wchodzi, dlatego ich osobno serdecznie pożegnano.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomja” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzcu.

Instytuty kosmetyczne.

Instytut Higieny i Piękności M. Petrykowskiej, Gdańska 22. Zabiegi lecznicze, naświetlania, odmładzania, upiększanie, farbowanie włosów, brwi.

„Cedib”, Słowackiego 1. Odmładzające zabiegi hormonalne, maski nowoczesne wiedeńskie i paryskie. Masaże. Naświetlanie. Lecznicze zabiegi wyszczuplające.

Księgownia:

Polska Organizacja „Definitiv”, repr. M. Szeppel, Bydgoszcz, Śniadeckich 41 m. 6, tel. 4. Niezastąpiona księgowość przebitkowa dla każdego zakładu.

Drogerje:

K. Brückmann, St. Rynek 21. Najt. źródło ozdób choinkowych.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski, s. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut. Fa Paprzycki, Zbożowy Rynek 4 (róg Bernardyńskiej) tel. 1549. Sprzęty domowe i kuchenne, gwoździe, łańcuchy, narzędzia rzemieślnicze i rolnicze.

F. Jagła, Marsz. Focha 10. Tel. 1462. Polecam w wielkim wyborze delikatesy, wina, likiery oraz drób i dziczyznę.

„Cedib”, Słowackiego 1. Odmładzające, odmładzające, upiększające zabiegi. Masaże. Naświetlanie. Maski paryskie, wiedeńskie, londyńskie.

Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.20, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 8.20, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Pila 8.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 16.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.35, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59.

Zniżka ceny „Dziennika Bydgoskiego” na dworcach i peronach kolejowych.

W celu udogodnienia pp. Podróżnym zaopatrywanym się w „Dziennik Bydgoski” na dworcach i peronach kolejowych, Towarzystwo „Ruch” w porozumieniu z administracją, zaprzestało pobierać dodatek do ceny nadrukowanej. Przeto cena „Dziennika Bydgoskiego” na dworcach kolejowych nie będzie wyższa niż w mieście.

Szczerze życzenia.

Piękny to naprawdę zwyczaj, składania sobie wzajemnie życzeń z okazji Nowego Roku. Odrywamy na chwilę myśl od kłopotów własnych i troszczyliśmy się o bliźniego, by chociaż bliźniemu było w przyszłości lepiej. Faktem jest wszakże, że jednym życzymy wszelkich pomysłowości szczerze i gorąco, względem drugich zaś, spełniamy tylko tradycyjny obowiązek uprzejmości. Ale czy nasze życzenia są szczerze, czy też obojętne, to na ich spełnienie nie mamy najmniejszego wpływu; nie leży to w na-

szej mocy. Nie znaczy to jednak, byśmy byli zupełnie pozbawieni jakichkolwiek środków poparcia naszych życzeń w sposób, któryby stwarzał pewne możliwości ich ziszczenia i czynił je mniej iluzorycznymi.

Jeżeli naprzykład życzymy komu, by wybrnął z kłopotów materialnych, a pragniemy naprawdę mu w tem dopomóc, to życzenia nasze będą mogły zrealizować się bardzo łatwo, jeżeli ofiarujemy mu jednocześnie los na Loterję Państwową. Jeżeliśmy tego nie uczynili, to jeszcze czas poprzeć nasze życzenia, bo ciągnięcie IV klasy rozpoczyna się 8 stycznia i wygrać można mnóstwo pieniędzy, aż do 2.000.000 złotych włącznie.

Pamiętajcie więc: szczerze życzy ten, czym życzeniem towarzyszy los loteryjny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 3 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7.00: Audycja poranna. 12.05: Piosenki rewjowe z płyt. 12.38: Muzyka symfoniczna. Beethoven: 1-sza symfonia. Płyty. 15.40: Arje i pieśni w wyk. Jadwigi Hejdukowskiej. 16.00: Orkiestra symfoniczna Sandlera z płyt. 16.10: Program dla dzieci: opowiadanie Z. Rabskiej „O psiej mądrości”; „A to zgadnijcie?” audycja w oprac. H. Ładosza. 16.40: Skrzynka pocztowa. 16.55: Koncert kameralny w wyk. Warsz. Kwartetu Smyczkowego. Pieśni w wyk. Elviny Rov-Stalińskiej. 17.50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00: Odczyt przyrodniczy. 18.20: Duet fortepianowy Dorian (jazz). 18.40: Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa. 19.25: „Ostatnie nowości poetyckie” feljeton literacki. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 20.45: „Marja Curie-Skłodowska w laboratorium i w domu” audycja. 21.05: Transm. z Wilna. Wieczór Mickiewiczowski. 22.00: Audycja wesoła. 23.05: Muzyka taneczna.

tyczną Gretę Theimer jako pokojówką. Są niezłe plenerowe zdjęcia, ale tak ich nie wiele, że widz niezdobywa świadomości, iż akcja rozgrywać się mogła na szerszym kawałku świata. Ponadto nadprogram. Pocz. o 5.

MARYSIENKA. Dzisiaj po raz ostatni noworoczny program, cieszący się słusznym powodzeniem. Bowiemy Bebe Daniels, piękny tenor Everet Marshall i cały zespół w „Dixianle” stanowią imponującą całość, częściowo w kolorach. Rzecz dzieje się w Orleanie przed stu laty zgórą. Dużo widzimy ruchu, śpiewu, humoru, murzyńskie tańce i ładne zakończenie. Drugi to „Bohater z Arizony” z George O'Brien. Film cowbojski ma oprócz wielu zwykłych zalet tych obrazów — interesującą akcją odbiegającą daleko od zwykłego szablonu. Jest tu oczywiście walka, strzelanina, trupy i t. d., ale ta walka o skrzywdzone dziecko ma podłoże szlachetne. Cały program może oglądać każdy: młodzi, starzy i panienki. Pcz. o 5, 7 i 9.

REWJA. Dzisiaj w dalszym ciągu na ekranie „Cudotwórca, film o oryginalnym pomysle, wykonany wyjątkowo odbiegający od szablonu. W rolach głównych Chester Morris, Silvia Sidney, Borys Karloff i inni. Film ze wszechmiar wart obejrzenia. Na scenie wesoła bo noworoczna rewja w kilkunastu obrazach, wyposażonych w najładniejsze przebojowe piosenki, skecze i tańce w wykonaniu nowego zespołu artystów, artystek i baletu. Pocz. o 5.

Kryzysowa noc sylwestrowa w Bydgoszczy.

Sylwester — dzień tradycyjnego szaleństwa minął w Bydgoszczy pod znakiem kryzysu. Bez żalu zegnaliśmy ciężki i smutny rok 1933, starca który się zalał. Natomiast ze wzruszeniem i złądną nadzieją w lepsze jutro powitaliśmy Nowy Rok 1934. Na ogół jednak bardzo na „sucho”. Za głęboko bowiem kryzys gospodarczy sięga do kieszeni, tak że większość osób oczekiwała Nowego Roku w domu lub deptała po błocie ulicznym.

Ale i ruch uliczny znacznie był słabszy niż w ubiegłych latach. Widziano więcej policjantów, niż przechodniów. Szara mgła i minorowe, kryzysowe nastroje nie przyczyniły się do radowania się tłumy. Jedyne pochmieleni optymiści krzyknęli „Dosiego Roku!”. Większość osób spacerowała ze zwieszoną głową.

W niektórych lokalach panował ścisk. A tam gdzie było tłoczno, — w kasie były pustki. O powodzeniu bowiem nie świadczy ilość gości na sali, tylko ruch przy bufecie i w kuchni.

Największy ruch panował „Pod Orłem” i w „Ulu”, gdzie pomysłowe tureckie dekoracje miły wytworzyły nastroj. Doskonale bawiono się na reducie sylwestrowej Sokoła Żeńskiego w Lengningu, na balu bankowców, u absolwentów szkół handlowych w Strzelnicy i — last not least — balu „Halki” w Resursie Kupieckiej. Zapełnił się również teatr po brzegi.

Mimo mniej lub więcej robionych nastrojów „trupów” było mało. Niektórzy w każdym razie mieli nad ranem nie tak bardzo znowu sensacyjne zwierzę, jak owego szkockiego węża morskiego, lecz najwyczajniejszego „kota”. Najwięcej jednak tańczono: nasze

Roczne walne zebranie Kółka Rolniczego w Koronowie

odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia, o godz. 1-iej w południe w lokalu p. Gólnikowej w Koronowie. Uprasza się o liczny udział.

ZAPALONY ZEGLARZ.



— Gdy Karolkowi na gwiazdkę podarowano model łodzi.

Drobne wiadomości.

- Sześć dzienników nadreńskich połączyło się w jedno wydawnictwo pod nazwą „Westdeutsche Zeitung”, które ukazywać się będzie w Krefeld.
- Rząd niemiecki zamierza nałożyć także i na aktorów niemieckich, występujących gościnnie w Austrii, opłatę paszportową w wysokości 1.000 marek.
- Policja w Emmerich wykryła w księgarniach rozgałęziony handel fotografiami Hitlera, w którego włosach wyretuszowano głowy Lenina, Klary Zetkin i Rasputina.

O POWRÓT DO WALCA.

National Institute of Social Dancing na dorocznym zjeździe swoim w Nowym Jorku uchwalili, że należy zabrać się energicznie do wyrugowania foxtrotów, charlestonów, blackbotonów i wogóle jazzu z dancin-gów oraz salonów prywatnych. Nauczyciele tańca oświadczają, że owe murzyńskie tańce odpowiadały duchowi epoki prohibicyjnej, w której publiczność piła fałszowane whisky. Dziś jednak z powrotem szampa, tańce te byłyby niewłaściwe i powinny być zastąpione sentymentalnym walcem.

młode i „młodsze” bydgoskie panie przetańczyły w nocy sylwestrowej kilkadziesiąt kilometrów. W domu napewno nie zdobyłyby się na taki wyczyn sportowy.

Reasumując: na ogół smutno i kryzysowo Bydgoszcz wstąpiła w progi Nowego Roku.

Dworzec autobusowy już otwarty.

(n) Co to znaczy „potęga prasy”, mieli sposobność czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” przekonać się ubiegłej soboty. W samo południe utyskiwaliśmy na łamach „Dziennika”, że dworzec autobusowy, którego budowę przewidywano przed kilku tygodniami, jeszcze nie jest oddany do użytku publicznego, a już w godzinę po naświetleniu tej boleski naszym niezawodnym „Reflektorem” — zaproszono przedstawicieli prasy na — otwarcie dworca.

Ponieważ jeszcze nie wszystko jest gotowe (budowę peronu i ochronnego dachu nad miejscem odjazdu autobusów — siedmiu linii — ze względów atmosferycznych odłożono do wiosny), uroczysty akt poświęcenia miejskiego dworca odbędzie się później.

Nędzę, głód i chłód cierpią dzieci bezrobotnych.

Nie można pozwolić, żeby niewinne dzieci bezrobotnych cierpiały głód i chłód. Trzeba im zapewnić możliwości rozwoju. Kto wie, czy zśród tych najbiedniejszych nie wyrosną najpożyteczniejsi obywatele kraju. Ale muszą mieć odpowiednie warunki, które zapewnić im może ołiarność publiczna.

- W dalszym ciągu ofiar nie odmówiło:
- 235) Na wezwanie p. Fr. Bargiela składa zł 5,— na bezrobotnych m. Bydgoszczy p. Kazimierz Jaworski.
 - 236) Zł 10,— na bezrobotnych składa p. Herbert Kitzler.
 - 237) Na wezwanie p. radcy Kaszubowskiego składa p. prezes Jan Cywiński zł 3,— i wzywa p. Fr. Smolińskiego, p. Marjana Kijka i p. Jana Szatkowskiego mistrza budowl.
 - 238) Na wezwanie p. dyr. Bargiela składa zł 5,— p. dyr. Maciejewski i wzywa pp. Cz. Borysa, Józefa Pilaczyńskiego, Kazimierza Morgens-terna i Tadeusza Kentzera.

Bank Polski płacił w dniu 2 bm. za:

dolary amerykańskie	5,53
funtów szterlingów	28,76
franki szwajcarskie	171,52
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,57
liry włoskie	46,42
florenty holenderskie	356,10

Min. Hymans w Paryżu.



W związku z obradami francuskiej rady ministrów nad odpowiedzialnością na niemieckie pro-pozycje rozbrojenio-wo przybył do Paryża

Obchód gwiazdkowy „Siódemki” bydgoskiej!

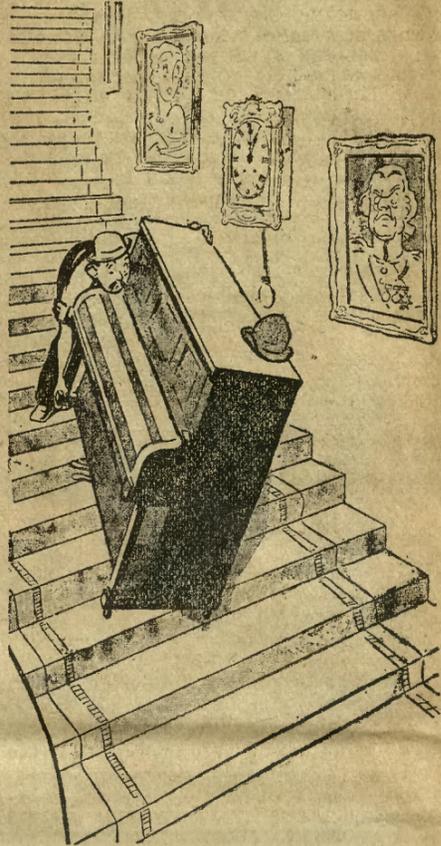
Jak rok rocznie, tak i w tym roku obchodziła Siódma Druż. Harc. im. J.K. Chodkiewicza swój uroczysty obchód gwiazdkowy w sali Harmonji. Na obchodzie gwiazdkowym byli obecni wszyscy członkowie z KBS., na czele wraz licznym gronem sympatyków.

B. drużynowy K. Papiński, który przyjechał do nas na święta z Warszawy, wygłosił krótkie przemówienie, z kolei zabiera głos drh. drużynowy Szulc, dalej drh. Światalski, jako przewodniczący KBS i na końcu drh. Kempik w imieniu bydgoskiej Polonji. Po przemówieniach dzielono się o-płatkami. Po odśpiewaniu kilka kolend, zja-

wia się oczekiwany gwiazdor, który obdarzył członków drużyny, jak i gości z paczkami różnymi podarkami. Kółko amatorskie z „Siódemki” urozmaiciło ten obchód swoimi występami. Nasi znani komicy drh. Robakowski i drh. Zieliński („Löhnert”) wygłosili kilka monologów i dowcipów, zabawiając zebranych gości dość wesoło.

Po wyczerpaniu programu przy dźwiękach dobranej orkiestry puściliśmy się w tany, które trwały do późnego wieczora.

W wigilję Bożego Narodzenia, godz. 22, udała się „Siódemka” do pobliskiego lasu gdańskiego, gdzie jak zwykle paliliśmy świeczki na choince, śpiewaniem kolend i przemówieniem drh. Papińskiego spędzi-liśmy nasz harcerski wieczór wigilijny wszyscy razem, tak jak na nas „Siódemka-ry” przystało, potem udaliśmy się wspólnie na pasterkę do kościoła garnizonowego.



A gdzież się ten Michał podział? Zostawił mnie tu samego i popędził po „DZIENNIK BYDGOSKI”.

Uposażenie sędziów i prokuratorów.

Według rozporządzenia rady ministrów o zasadach zaszeregowania do grup uposażenia sędziów i prokuratorów, będą oni pobierać następujące uposażenie zasadnicze: pierwszy prezes, prezesi i pierwszy prokurator sądu najwyższego, pierwszy prezes i prezesi Najwyższego Trybunału Administracyjnego — według grupy I, sędziowie i prokuratorzy sądu najwyższego, sędziowie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prezesi, wiceprezesi i prokuratorzy sądu apelacyjnego — grupy I lub II; sędziowie i wiceprokuratorzy sądów apelacyjnych, sędziowie śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, pre-

zesi, wiceprezesi i prokuratorzy sądów okręgowych — grupy II lub III; sędziowie, wiceprokuratorzy i podprokuratorzy sądów okręgowych, sędziowie śledczy, sędziowie grodzcy — grupy III lub IV.

Jak wiadomo, nowe cztery grupy uposażenia zasadniczego sędziów i prokuratorów wynoszą: I grupa — 1.100 zł miesięcznie, II grupa 800 zł, III grupa — 575 zł, IV grupa — 425 zł.

Sędziów i prokuratorów w sądownictwie powszechnym, pozostających na służbie w dniu 1 lutego 1934 r. minister sprawiedliwości zaszereguje do nowych grup uposażenia według następujących zasad: pozostających w grupie „D” do grupy I lub II; w grupie „C” — do grupy II lub III; w grupie „B” — do grupy III lub IV, w grupie „A” — do grupy IV. Sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego — prezes rady ministrów zaszereguje do grupy I lub II.

Do asesorów i aplikantów sądowych, którzy otrzymali płatny etat przed dniem 1 lutego 1934 roku stosuje się rozporządzenie o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych.

Sędziowie i prokuratorzy, którzy wskutek zaszeregowania do nowych grup uposażenia tracą przy porównaniu dotychczasowej płacy netto z nowym uposażeniem więcej, niż 7 proc. tej dotychczasowej płacy netto, pobierają zasiłek wyrównawczy. Przez nowe uposażenie należy rozumieć uposażenie zasadnicze nowej grupy wraz z dodatkiem lokalnym i funkcyjnym. Przez dotychczasową płacę netto rozumie się uposażenie, jakie przysługiwało w dniu 1 stycznia 1934 r. wraz z wszelkimi dodatkami (regulacyjnym, ekonomicznym, mieszkaniowym, kresowym, wyrównawczym, funkcyjnym, służbowym i innymi stałymi dodatkami miesięcznymi), po potrąceniu podatku dochodowego, opłaty emerytalnej oraz opłaty na Fundusz Pracy, zasiłek wyrównawczy wynosić będzie różnicę między pełną stratą, a stratą 7 proc., przyczem nie przysługują temu, komu należałoby się w kwocie poniżej 10 złotych.

W wyjątkowych przypadkach minister sprawiedliwości może za zgodą prezesa rady ministrów przyznać sędziemu i prokuratorowi grupę uposażenia bezpośrednio wyższą od odpowiedniej, przewidzianej grupy uposażenia.

Zamach samobójczy.

W nocy sylwestrowej targnęła się na życie mężatka Anna S., żona kupca zamieszkała przy ul. Podwale. W celach samobójczych napila się jodiny, zamykając się w pokoju. Wobec natychmiastowej pomocy desperatki udało się utrzymać przy życiu. Przewieziono ją karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala Diakonisk.

Wybryk sylwestrowy.

W nocy z soboty na niedzielę nieznaomi osobnicy zaalarmowali straż pożarną wybijając szybki w sygnalizatorze przy ul. Chocimskiej. Jak się okazało, alarm ten był fałszywy i straż powróciła znowu do remizy. Wybryki tego rodzaju powtarzają się ostatnio dość często i są służąca na ostre potępienie i ukaranie.

Pod kołami autobusu.

Przez autobus kursujący na linii Bydgoszcz - Fordon najechany został onegdaj 6-letni Eugeniusz Kamiński, zamieszkały przy ul. Promenada 7. Przebiegając przez jezdnię chłopiec najechany został przez autobus. Z ogólnym potłuczeniem odwieziono go do szpitala. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zderzenie furmanki z samochodem ciężarowym.

W ub. sobotę wieczorem samochód ciężarowy Browaru Bydgoskiego znajdował się na szosie Gdańskiej w drodze powrotnej do Bydgoszczy. Nagle znajdujący się przed

Działdowo, miasto przy pracy.

Od chwili wejścia w skład Rzeczypospolitej Polskiej miasteczko mazurskie Działdowo (Soldau) stało się miastem powiatowym i siedzibą kilku urzędów państwowych. Działdowo uzyskało seminarjum nauczycielskie z ewangelickimi profesorami, szkołę rzemieślniczą i szkołę gospodarczą. W mieście powstaje kilka gmachów publicznych: nowoczesny budynek pocztowo-telegraficzny i warsztaty rzemieślnicze. Odbudowa ratusza, kilkunastu domów przy Rynku i kościoła ewangelickiego nastąpiła także za polskich czasów.

W 1920 roku liczyło miasto około 3.600 mieszkańców, a w tym zaledwie 5 procent obywateli, którzy mieli odwagę przyznać się do polskości. Obecnie Działdowo posiada 5684 obywateli, a Niemców tylko około 600.

Pod względem gospodarczym miasto dostosowuje się do zmienionych warunków. Otoczone dobrze rozwijającym się rolnictwem, położone przy ważnej linii kolejowej Warszawa - Gdańsk, z ludnością, wzrastającą bardzo szybko - posiada Działdowo pomyślne widoki dalszego rozwoju dla handlu i drobnego przemysłu.

Stwierdzić trzeba, że mimo nadzwyczaj ciężkich przejść wojennych, potrafiło miasto zaspokoić potrzeby gospodarcze własne. Prócz budowli wymienionych na wstępie, magistrat miasta dokonał poważnych inwestycji w gazowni, zakupił 2 nowe piece reortowe, wbudował 60 nowych lamp ulicznych, wybrukował 8 kilometrów ulic, odbudował ratusz, wieżę wodociagową, strażnicę, pobudował duży dom urzędniczy, wspaniałe gmach dla Komunalnej Kasy Oszczędności, urządził boisko sportowe, pobudował maszynownię dla 10 rodzin bezdomnych i przystąpił do budowy gmachu pod gimnazjum nowego typu.

Słowem: w pierwszych 15 latach przynależności do Polski, Działdowo rozwinęło się i rozrosło pod każdym względem.

samochodem woźnica pokierował konia w bok i zamierzał zakręcić, przyczem nastąpiło zderzenie. Skutkiem zdarzenia samochód ciężarowy został wywrócony do rowu. Koń został zabity a woźnica odniósł lekkie potłuczenia. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia winy. Browarowi Bydgoskiemu powstała szkoda w wysokości 1000 zł.

Czytelniczy nasi mają głos.

Polacy za kordonem mają żal do Polskiego Radja.

„Mimo niepogody lud śpieszył na pasterkę. My w Niemczech o pastercie w polskim języku ani marzyć nie możemy. To też zasiedliśmy w wieczór wigilijny do radja i czekaliśmy na pasterkę z Polski. Niestety, doznaliśmy niemiłego rozczarowania, bo zamiast naszych pięknych kolend usłyszeliśmy śpiew łaciński.

To szkoda, bo łaciny się dosyć nasłyszemy. Tak nas zostawił w wieczór wigilijny całkiem bez kolend - to trochę nielitościwie. Warmjak z pod Olsztyna.

— Nowa drogerja przy Starym Rynku. Z dniem 1 stycznia otwartą została przy Starym Rynku 21 nowa drogerja pod firmą „Drogerja Bydgoska”. Drogerja ta jest własnością p. K. Brückmanna. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże”.

Gwiazdka wychowanków Państw. Gimnazjum Humanistycznego.

W ub. czwartek zebrali się w sali „Pod Orłem” wychowankowie Państwowego Gimnazjum Humanistycznego, byli członkowie samorządu, celem łamania oplatka. W uroczystości wzięli udział pp. prof.: Wł. Porzyński (protektor samorządu) i R. Matczyński. Zagał ją prezes p. A. Wawrowski. Nastrój panował znakomity. Wzruszający widok przedstawiała chwila składania życzeń podczas łamania oplatka, która była dowodem sympatii, jaką dziela wychowankowie swych byłych profesorów i naodwrot. Po życzeniach sekretarz p. Zbigniew Woźniewski odczytał dwa wiersze p. Wł. Antoniego Nowaka, napisane na tę uroczystość, poczem każdy z uczestników opowiedział swe przeżycia pozaszkolne. W międzyczasie orkiestra odegrała hymn studentów i kilka kolend.

Wypada podkreślić, że jest to w dziejach bydgoskich gimnazjów pierwszy wypadek, aby wychowankowie tworzyli tak zwartą grupę. Jest to niemała zasługa p. prof. Porzyńskiego oraz prezesa p. A. Wawrowskiego i sekretarza p. Zb. Woźniewskiego.

Życia towarzysztwa.

Dnia 2 stycznia 1933 r.

Godz. 18,00: Sokół Bielawy, W. Bartodzieje. Ćwiczenia i pogadanka w Rzeźni Miejskiej. Godz. 20,00: Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja kursu. Lekcja II oddz. wypada. — Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. — „Lutnia” Bydgoszcz. Lekcja w Resursie Kupieckiej.

Godz. 20,30: Bydgoski Klub Narciarzy. Zebranie w sali Stow. Techników, Cieszkowskiego nr. 4. Zebranie zarządu o 19,30. Ważna sprawa.

Dnia 3 stycznia 1933 r.

Godz. 14,00: Kat. Towarzystwo Robotników Polskich parafji św. Trójcy. Pogrzeb śp. Marjanny Gutman z domu żałoby ul. Wincentego Pola 4.

Godz. 18,00: Koło Rodzicielskie przy szkole Wielkie Bartodzieje. Nadzwyczajne walne zebranie w budynku szkolnym. Uchwały stają się ważne, o ile pół godz. po naznaczonym terminie nie zbierze się statutowo przewidziana liczba członków.

Godz. 19,00: Bractwo Straży Honorowej przy Farze. Zebranie w Domu Katolickim.

Godz. 19,30: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie plenarne w Domu Czeladzi. 17. bm. walne zebranie o godz. 19 w Domu Czeladzi. Uprasza się członków o uregulowanie składek i zwrot książek wypożyczonych.

— Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy Farze. Zebranie miesięczne w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 20,00: Bydgoskie Tow. Cyklistów. Roczne walne zebranie w „Harmonji” Zebranie zarządu o godz. 19.

— Stow. Właścicieli Kiosków. Roczne walne zebranie w lokalu „Pod Lwem”.

— Koło Przyjaciół 8 drużyny harcerskiej. Zebranie w hotelu Lengning.

Gielda zbożowo - fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszemka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemalowy 673 g/l (114,1 f. h.)
pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 30 grudnia br.

Table with columns for grain types (Żyto, Pszenka, Jęczmień, Owies, Mąka) and prices. Includes sub-sections for 'Usposob. spokojne' and 'Usposob. niepokoje'.

Najgłębsze nawet zmarszczki i zwiotczałe mięśnie twarzy



Świat naukowy doszedł obecnie do wniosku, że brak Biocel'u w skórze nadaje kobietom starszy wygląd i zmarszczki. W chwili, gdy ten żywy składnik jest przywrócony tkankom, skóra nabiera znów młodzieńczej świeżości. Prawdziwy Biocel jest wyciągiem z młodych zwierząt i wchodzi w skład znakomitego paryskiego Odżywczego dla Skóry Kremu Tokalon (kolor różowy), według specjalnego przepisu Prof. Dr. Stejskala. Zdumiewające doświadczenia kliniczne u kobiet w wieku 55 - 72 lat wykazały, że zmarszczki znikły w zupełności (zobacz całkowicie sprawozdanie w Dzienniku Medycznym - Wiedeń).

Starca, zwiędła skóra jest odmłodzona, zmarszczki znikają i zwiotczałe mięśnie twarzy są wzmocnione i ściągnięte. Należy używać co wieczór Odżywczego dla skóry Kremu Tokalon (kolor różowy). Zasila on skórę odmładzającym Biocel'em i odżywia ją podczas snu. 24426

Kronika radjowa.

MIASTO, KTÓRE CHCE NARZUCIĆ PODATEK RADJOWY.

Rada Miejska w Saint Jean du Gard we Francji, przyjęła rezolucję, wprowadzającą podatek miejski od odborników radjowych. Z tego powodu radjostłuchacze francuscy podnieśli wielką wrzawę, motywując swój protest przede wszystkim tem, że zaledwie parę miesięcy temu przesłała w parlamencie francuskim ustawa o państwowym podatku radjowym, a następnie kwestjonując uprawnienia gminy do nakładania tego rodzaju ciężarów.

Sytuacja pod względem prawnym, nie przedstawia się dobrze dla municypalności, która, jakkolwiek ma rozległe przywileje fiskalne w granicach swej gminy, to jednak nie może obciążać opłatami radjofonii, gdyż tego nie przewiduje ustawa radjofoniczna.

Gdyby Rada Miejska tego miasta chciała przeforsować wykonanie powziętej uchwały, powstanie kwestja sporna, która niewątpliwie oprze się o sądy. Decyzja powzięta na tem forum byłaby rozstrzygającą w podobnych sporach na przyszłość. Jest rzeczą ciekawą, że rumor, który z tego powodu powstał, nie tylko nie podzielał zniechęcająco, ale pobudził zainteresowanie radjofonią wśród Francuzów.

SPRZEDAŻE

Dom trzypiętrowy komfortowy, dochód 7.000 cena 55.000. Emeryt, Dworcowa 2. (48)
Wanę piecem sprzedam. Długa nr. 5, gospodarz. (40)
Rower damski, chłopięcy, maszynę do szycia, lustra tania. Długa 5, gospodarz. (41)
Maszynę do pisania „Remington” jak nową korzystnie sprzedam. Poznańska 6, skład sieci. (50)
Benzynowa mióćkarke, motor Deutz 6-8 km. na sprzedaż. Płatne w gotówce, zbożu lub drzewie budowlanym. Nakielska 24. (26)
Dębowe szafy, kuchnie, kanapa, łóżka, tanio sprzedam. Nakielska 15, stolarnia. (46)
Radjoaparat 3 i 4 lampkowy sprzedam. „Sala Licytacyjna” Gdańska 42, tel. 1554. (59)

KUPNA

Dom ze składem kupię, wpłata 40.000. Of. pod „X”. (25)
Kupię maszynę do pisania Adler. Of. Dzien. „Stabil”. (8)
Kupimy w Gdyni kasę ogniotrwałą, używaną, w dobrym stanie, rozmiar ca. wysokość 180 cm., szerokość 80 cm., głębokość 70 cm. Oferty z podaniem ceny prosimy kierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego” pod „Nr. 180”. (36)

POSADY WOLNE

Przyjmujemy zaraz kilka energicznych pań do pracy zewnętrznej. Zarobek bardzo dobry. Zgłoszenia z dowodami osobistymi wtorek, środa 9-12, 3-5. Sniadeckich 41, mieszk. 6. (F14)

Gospodyni

kucharka, znająca kuchnię warszawską oraz zimny bufet do dobrze zaprowadzonej restauracji do samotnego pana z gotówką do 1500 zł poszukiwana. Oferty „Restauracja pod Bukietem”. (34)
Przedstawicielstwo w branży spożywczej i alkoholowej tylko poważnych firm na Pomorze, Gdańsk, Bydgoszcz szuka pierwszorzędny dobrze zaprowadzony kupiec zaraz. Oferty filja Dzien. pod „Samochód”. (6)

POSADY POSZUKUJA

1000 zł. kaucji, złoży pomocnik handl. z branży kolonj. restauracyjnej, oraz z ukoncz. kursem handl. Zgł. w Dzien. Bydg. pod „Solidny”. (45)
Ogrodnik kawaler lat 20 poszukuje posady zaraz. Paweł Rudnik, Chojnice, ul. Kochanowskiego 8. (52)

Ogrodnik

(27) pszczelarz, lat 32, pierwszorzędna siła, zna nowoczesną hodowlę kwiatów szklarniowych, gruntowych, sady i szkółki, wzorowe parki ozdobne, uciążliwy i pracowity, poszukuje posady żonatego, lub samotnego. Wasiak, Bydgoszcz 5, Witebska 34

DZIERŻAWY

Skład wynajmę tanio. Długa 5. (39)
Wydzierżawię młyn wodny, kaucja 1500, 15 ctr. żyta miesięczne. Wiad. Kłaman, Skarszewy, Kościerska 26. (55)

MIESZKANIA SZUKA

Natychmiast obejmę dwupokojowe mieszkanie. Pośrednicy wykluczeni. Dziennik „Urzędnik”. (18)
Mieszkanie 3-4 pokojowe wprost od gospodarza poszukuję. Zgł. Sniadeckich 7, księgarnia. (14620)

Poszukuję

(14623) 3 pokojowe mieszkanie z łazienką i elektrycznością w centrum, okolica Gdańskiej. Adres wskaże Dzien.

Advertisement for 'MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY' with a logo showing a person sitting at a desk.

1 pokojowe:

próżny. Niegolewskiego 13
kuchnia. Sniadeckich 13.
3 pokojowe:
żazienka, służbowy. Gdańska 67.
Warsztaty i ubikacje fabryczne:
300 kw. mtr. Gdańska 67.
2 próżne (35)
Długa 2/6.

2 pokoje

kuchnia do wynajęcia. Grunwaldzka 197. (51)
Mieszkanie dwupokojowe wynajmę. Szubińska 71. (62)

POKOJE WOLNE

Pokój Dworcowa 3. (F28)
Pokój (F25) utrzymanie. Matejki 5-6.
Pokój umebl. niekręp. wejście, wynajmę. Weysenhoffa 3. m. 3. (44)

RÓŻNE

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416)
Zgubiono damski zegarek branzoletkowy. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Wileńska 6, mieszkanie 5. (F2)

Zgubiono

książeczkę wojskową wraz kartą mobilizacyjną Kryszak Bronisław, zwrot Toruńska 15. F23

POŻYCZKI

25.000 zł mam zabezpieczone, daję gwarancję, gdy uzyskam odpowiednią posadę. Wyuczony zbrojowiec i bankowiec. Zgłosz. pod „25 000” filja Dzien. (F26)

Advertisement for 'Z. KOGUTKIEK' (MIGRENO-NEURALGIE) with a logo of a rooster and text about various ailments like 'BÓL GŁOWY', 'BOLE ZĘBOW', 'GRYPE, PRZEZIEMIENIA'.

+

S. p.

Antoni Skoracki

najukochańszy mój mąż, nasz drogi i nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek zakończył w sobotę, 30 grudnia 1933 r. o g. 2.30 opatrzonej św. Sakramentami, po całorocznych cierpieniach, zupełnie nagle swój żywot.

Przeżywszy lat 67, pozostawił w żalu nieutuloną
Rodzinę.

Pogrzeb z domu żałoby, ul. Dąbrowskiego 49, we wtorek 2 stycznia o godz. 3-ciej.

Msza św. żałobna za duszę śp. Zmarłego w środę o 8.15.

Nakło, Keynia, Kartuzy, Bydgoszcz, Śmigiel. (2)

Lekcje tańców

8 stycznia 34 r. rozpoczyna się nowy kurs tańców, również dla początkujących. Godz. przyj. dziennie od 11-1 i 5-7. (14543)

Szkoła tańców
Plaesterer-Pauszek
Dworcowa 7.

Łóżka żelazne Materace

poleca (17)

F. Kreski

ulica Gdańska 9.

Szanownej Publiczności Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1934 r. otwieram przy **Starym Rynku 21**

drogerję, perfumerję i skład farb

pod nazwą
„Drogerja Bydgoska“

Staraniem mojem będzie Szanownych Klientów jakością towaru, niskimi cenami oraz fachową obsługą najzupełniej zadowolili i zdobyć zaufanie.
O łaskawę uwzględnienie przedsiębiorstwa mego proszę.

Z poważaniem
Drogerja Bydgoska
Konrad Brückmann
Bydgoszcz, Stary Rynek 21

23082

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio
DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Dosiego

nowego Roku życzy swoim Klubom Kreglarskim, gościom i sympatykom zarząd restauracji „Gastronom“.

Potrzebny

wspólnik tartaku, z gotówką 3.000 zł. Zgł. Mroziak, Osieczna, pow. Starogard. (58)

NAJUPORCZYWSZE
BOLE GŁOWY
USUWA

KOWALSKINA

ALE KONIECZNIE
Z TYM ZNAKIEM
FABRYCZNYM
SERCE
W PIERSIENIU

FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA (AP. KOWALSKI) WARSZAWA 20163

Kakao „Hollanda“ Kakao owsiane Proszek czekoladowy

w najlepszej jakości poleca: (60)

„Lukullus“, Bydgoszcz

Poznańska 16. Tel. 1670/71.

Składy fabryczne: Poznań, Inowrocław, Golezno, Grudziądz, Starogard, Gdynia, Toruń.

Odsprzedawcy! Prosimy zażądać oferty.

Zamiast wypić — lepiej zjeść

dobry i znany **obiad** Kawiarni „Zacisze“
Śniadeckich 3. (22)

Walne zebranie

Kółka Rolniczego w Koronowie

odbędzie się w **czwartek 4 bm. o godz. 1-szej** w sali p. Gollnikowej.
Buczkowski, prezes. (49)

Przeniesienie lokalu

Stale zmniejszający się obrót w handlu samochodami zmusza nas do przeniesienia naszego lokalu z dniem 1 stycznia 1934 r.

z **ul. Gdańskiej 160** (Plac Wolności 1)
do naszych własnych ubikacji fabrycznych
przy ulicy Mazowieckiej 21
(wejście i z ul. Sienkiewicza 39).

Szan. naszej klienteli dziękujemy za dotychczas okazane nam zaufanie i prosimy o zachowanie nam takowego i w przyszłości. Zarazem polecamy się przy dostawie samochodów osobowych i ciężarowych „Chevrolet“ jak i wszystkich innych fabrykatów „General Motors“. Jedyny warsztat reparacyjny specjalnie nastawiony dla wozów „Chevrolet“. Skompletowany skład części zapasowych do wozów wszelkich innych marek.

Ogumienia — oleje — akcesorje.
STADIE-AUTOMOBILE Sp. z o. o.
teraz: **ul. Mazowiecka 21.** (61)

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy.
Pomorska 35. (6205)

Na karnawał

ostatnie nowości
w jedwabiach

po niskich cenach
poleca (24172)

J. Wański

Bydgoszcz
ulica Gdańska 39
róg Śniadeckich.

Księgi (23339)
handlowe Kreglewskiego
kupisz najpewniej i najtaniej w specjalnie w tym dziale asortowanym składzie papieru Stan. Janakowskiego, ul. Długa 67.

Kopalnia (14624)
węgla dostarcza węgiel górnośląski wagonowo po hurtowych cenach i rabatach. Przedstawiciele poszukiwani. Zgłoszenia kierować Gen. pełnomocnik Błachowski, Toruń, Sukienicza 4. Tel. 274.

SPRZEDAŻE

Willa
ładna, wolne mieszkanie, ogród, sprzedam w Gnieźnie. Oferty Dziennik Bydg. pod „Willa“ (42)

Skład F15
kolonialny sprzedam zaraz z powodu choroby. Dobra egzystencja, przy ruchliwej ulicy, 2 pokoje kuchnia. Sowńskiego 4.

Powózka
w dobrym stanie tania. Gdańska 67, m. 4. (F8)

Sprzedam
nowe krzesła orzechowe po 15 zł. sztuka. Hetmańska 18 — 3. (F10)

Pianino (24385)
marki berlińskiej sprzedam Wojciechowska, Nowe.

Radjo
3 lampk., Bat. 80 zł, 4 lampk., prąd zmienny tania, ul. Grunwaldzka 54, m. 7. (31)

Sprzedam
używaną maszynkę elektryczną do strzyżenia włosów, wolt 220. Lubelska 1, mieszk. 8. (13)

KUPNA

Kupię
używaną śrutownik tartaczowy (Scheiben-Schrotmühle) możliwie fabrykat Kruppa dużej budowy, wielkość tarczy nie niżej 40 cm. Of. z dokładnym opisem i ceną do filija Dz. Bydg. pod „Kupno“. (14573)

Kupię
kamienie w śródmieściu na przedsiębiorstwo. Wpłacę 30.000 zł. Oferty filija „30.000“. (14621)

LEKcje

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miejsce 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepjan wolny do ewień, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II piętro na prawo. (21186)

POSADY WOLNE

Dla sprzedaży
wyróbów wódczanych potrzebny zastępca mający własne przedsiębiorstwo (kawiarnię, restaurację). Wiadomość Szczecińska 3 m. 8, od 10—12 rano. (1)

Egzystencja
dla pań, skład męczarski Gdańska 143. (29)

Panienka (23)
inteligentna do obsługi gości potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Śniadeckich 3.

Trio
damskie lub męskie akordeon od 15 bm. poszukuje Kawiarnia Savoy, Nakło. (37)

Dzielnia
fryzjerkę manikurzystkę poszukuje Salon Ronowicza, Gdańska 32. (21)

Nauczycielka
na wieś dla chłopca 5 kl. powszech., język niemiecki. Pensja 30 zł. Zgłosz. filija pod „5“. (14625)

Montera
samodzielnego, tylko pierwszorzędną silę poszukuje, Zduny 6. (53)

Kucharkę
dzielnia do hotelu poszukuje się natychmiast. Of. z odpisami świadectw pod „Kucharka“, (24421)

Uczennica
do kuchni potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Śniadeckich 3. (24)

Dzielnia
ekspedjentka do składu rzeźniczego potrzebna. F. Pokora, Grudziądz, ulica Szewska. Tel. 429. (16)

Pomocnik
handlowy władający poloprędką językiem polskim i niemieckim natychmiast poszukiwany. Pismenne zgłoszenia z podaniem referencji skierować do F-y Karl Gross, Bydgoszcz, Dworcowa 23. F22

Postugaczka
potrzebna. Gdańska 57, m. 4. (F7)

Gospodyni
dobra, sumienna, zgrabna, inteligentna, do lat 35, potrzebna zaraz do samotnego pana. Zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydgoskiego pod „Dobra G.“. (32)

Kucharka
do niem. gospodarstwa poszukiwana. Dworcowa 11, m. 4. (47)

Uczniwa
służąca z dobrym gotowaniem, świadectwami potrzebna zaraz. Długosza nr. 10. (F27)

Ogrodnik
pszczelarz, świadectwa i wymagania skierować Pivonka, Ostrowite koło Chojnic. (43)

Służąca
do wszystkiego, samodzielne gotowanie, potrzebna. Dworcowa 39, II ptr. pomiędzy 1—3. Wymagane dobre świadectwa. (F24)

Służąca
z dobrym gotowaniem do wszystkiego od zaraz. Zgłoszenia: Nadogrodnik Kolibki - Ortowo, powiat Morski. (33)

POSADY POSZUKUJĄ

Starsza (24320)
pani pragnie być przyjętą do składu w którym miałaby dozywocie. Na jakich warunkach? Zgłoszenia do Dziennika pod „Z.“ 1648“

Poszukuje
posady elekromontera lub innej zaraz względnie później. Zgłosz. Agentura „Dziennika Bydgoskiego“ Nowe Miasto n/Drw., ulica Wierzbowa 3. (24279)

Przystojna
w krytycznym położeniu poszukuje pracy, najchętniej w samotnego. Oferty pod „100“ do Dzien. (19)

19-letni
poszukuje pracy za utrzymanie. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Wdzięczny“. (24427)

Poszukuje
dla mego syna dobrze wychowanego posady jako ucznia stołowego. Oferty proszę do Dz. Bydg. pod „Kelner“. (57)

DZIERZAWY

Skład (24367)
z urządzeniem, 2 pokoje i kuchnia w wielkiej kościelnej wsi, Wl. Komorski, przy kościele, nadający się na każdą branżę zaraz do przeddzierżawienia. A. Lemka, Warlubie.

Skład
do wynajęcia z ubikacją mi. Farna 6. (46)

POKOJE WOLNE

2 pokoje
sypialnia i gabinet, osobne wejście, wszelkie wygody, z utrzymaniem dla 1 lub 2 osób od zaraz. Florjana 3, m. 8. (24265)

Ładnie
umeblowany pokój panu do wynajęcia. Kościuszki 10, mieszk. 3. (24348)

Pokój
u samotnej. Król. Jadwigi 13 — 6. (7)

Pokój
frontowy, osobne wejście. Warmińskiego 5, m. 4. (11)

Pokój
możliwie oficerowi. Cieszkowskiego 9 — 3. (10)

Pokój
umeblowany, wygodny, zaraz 2 panom lub małżeństwu. Poznańska 14, mieszk. 6. (9)

Pokój
umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (20)

Pokój
umeblowany. Marszałka Focha 4, m. 4. (5)

Pokój
umeblowany z osobnym wejściem wynajmę. Ks. Malczewskiego 2—3 róg Starego Rynku. (28)

Oddzielny
pokój do wynajęcia. Podwale 15, I piętro. (F29)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wydaję również smaczne obiady. Gdzie? wskaże filija Dziennika. (F12)

Pokój
umeblowany lub na biuro wolny. Dworcowa 2, m. 5, róg Gdańskiej. (F13)

Pokój
duży frontowy. Piotra Skargi 12 — 6. (F11)

Pokój
słoneczny, elektryczność. Śniadeckich 4, m. 2. (F9)

Pokój
umebl. do wynajęcia, osobne wejście. Grunwaldzka 54, m. 7. (30)

Frontowy
pokój umeblowany, osobne wejście, zaraz. Śniadeckich 13, m. 6. (F20)

Pokój
komfortowy. Cieszkowskiego 1 — 1. (F21)

Pokój
umeblowany. Długa 49, mieszk. 2. (15)

Pokój
umeblowany. Marcinkowskiego 3 — 6. (F16)

Ciepły
umeblowany pokój do wynajęcia. Paderewskiego 22, mieszk. 1. (F18)

112
elegancko umebl. pokoje z telefonem. Dworcowa 88 m. 3. (F1)

Pokój
Sienkiewicza 1 — 2. (F3)

Pokoje
umeblowane. Piotra Skargi 13—5. (F4)

Pokój
umebl., osobne wejście. Śniadeckich 48, II p. (14622)

Pokój
Marcinkowskiego 3—7. (14)

RÓŻNE

Nauczyciele!
Opracowuję referaty, streszczenia pedagogiczne odczyty do egzaminów, konferencji. Mielnik Antoni, Przemysł, Świętojańska 54. (24210)

Każdy
praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel“ w Unisławiu. (20086)

POŻYCZKI

Kto (24340)
pożyczy na kamienie, wartości 70 000 zł, położoną w śródmieściu Bydgoszczy, 20 000 zł na I hipotekę i pod jakimi warunkami. Oferty Dziennik Bydgoski pod „24340“.

MATRYMONIALNE

Przystojna
lat 29, gotówką 2.500, szuka męża na państwowej posadzie, wdowiec dwójga dzieci nie wykluczony. „Samotna 29“ filija. (F)

WYWIAD Z BRODACZEM.



— Źródło mego powodzenia, panie redaktorze? — Ja panu to powiem. Powodzenie swoje zawdzięczać uśmiechowi na ustach, z którym idę przez świat.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udzielana jest rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.